Reportaż fotograficzny z meczu Śląsk-Kraków na stronie 6

SPORT i WCZASY

AB

ROK II NR. 63(101) PONIEDZIAŁEK 6 WRZEŚNIA 1948 CENA 15 ZŁ

Ekstraklasa

W KRAKOWIE

Cracovia — Polonia (W) 3:1 (2:1)

Wisła — ZZK (Poznań) 2:1 (0:0)

W CHORZOWIE

Ruch — ŁKS 3:0 (2:0)

W POZNANIU

AKS — Warta 3:1 (1:0)

W TARNOWIE

Tarnovia — Rymer 4:0 (1:0)

W ŁODZI

Widzew — Polonia (B) 2:1 (1:0)

W WARSZAWIE

Legia — Garbarnia 2:0 (0:0)

TABELA LIGOWA

Cracovia	18	28	50:20
[illegible]	18	27	60:23
Wisła	18	24	63:25
AKS	18	[illegible]	[illegible]
Legia Warszawa	18	20	38:35
ZZK Poznań	18	17	33:35
Warta	18	17	37:41
ŁKS	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Garbarnia	17	[illegible]	[illegible]
Polonia Warszawa	17	14	30:38
Polonia Bytom	18	14	30:39
Tarnovia	18	14	25:37
Rymer	18	13	34:54
Widzew	[illegible]	[illegible]	[illegible]

O wejście do Ligi

Skra — Lechia 1:3 (0:2)

Radomiak — PTC 9:3 (5:3)

Naprzód Lipiny — Legia Krosno 4:0 (2:0)

Reprezentacje Polski na mecze z Węgrami ustalone

Katowice. Kapitan P. Z. P. N. p. Alfus ustalił już składy drużyn na mecze z Węgrami.

Skład zespołu A na mecz w Warszawie o puchar bałkańsko - środkowo - europejski jest następujący:

Janik (Skromny) Janduda, Barwiński (Motyka), Waśko, Parpan, Gajdzik (Szczurek), Przecherka, Gracz, Kohut, Cieślik, Kubicki (Czapczyk), Górski.

Skład zespołu B na mecz do Budapesztu jest następujący:

Wyrobek, Jakubik, Gędłek, Flanek (Glimas), Suszczyk, Bartyla, Miller (Tarka), Hogendorf, Krasówka, Gruner, Łącz, Wiśniewski (Anioła i Jóźwiak).

Budapeszt — Warszawa 4:2

8 puchar Ziem Odzyskanych

Dolny Śląsk — Gdańsk 5:0 (4:0)

Olsztyn — Szczecin 2:2 (1:0)

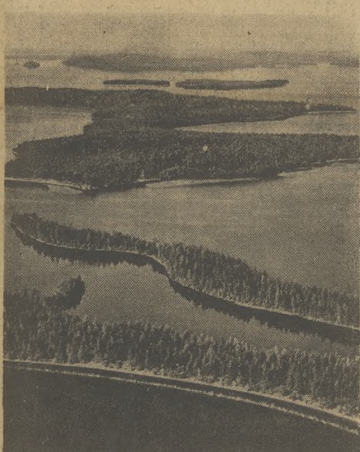


Puchar im. śp. Kałuży — cenne trofeum, o które walczą piłkarze najsilniejszych okręgów Polski w rękach kapitana zespołu Krakowa Mieczysława Gracza



Jedna z szeregu pięknych interwencji Janika. Obok Janduda. Foto Cz. Datka Katowice

Kraj najbliższej Olimpiady



Krajobraz Finlandii — krainy tysiąca jezior

Elektryczność prowadzi w mistrzostwach ligi waterpolowej

Dwie porażki bytomskiej Polonii

WROCŁAW (tel.). We Wrocławiu rozpoczęła się w sobotę druga runda rozgrywek piłki wodnej o mistrzostwo Polski. Po dwudniowych walkach na czele znajduje się w dalszym ciągu Elektryczność z Warszawy. Na drugie miejsce wysunęła się katowicka Pogoń, która pokonała w niedzielę zeszłorocznego mistrza Polski Polonię z Bytomia 2:1.

Wyniki dwudniowych walk są następujące:

W sobotę: Elektryczność — Polonia Bytom 3:1 (1:0), KSZO — Cracovia 1:0 (1:0), Pogoń Katowice — AZS Wrocław 6:1 (2:0).

W niedzielę uzyskano następujące wyniki: Pogoń Katowice — Polonia Bytom 2:1 (1:0), AZS Wrocław — Cracovia 0:0, Elektryczność — KSZO 5:5 (2:1), Pogoń Katowice — KSZO 2:2 (0:1), Elektryczność — Cracovia 4:2 (2:1), Polonia Bytom — AZS Wrocław 5:0 (5:0).

Stan rozgrywek po tych meczach przedstawia się następująco:

Elektryczność	[illegible]	pkt
Pogoń Katowice	11	„
Polonia Bytom	10	„
KSZO	[illegible]	„
AZS Wrocław	3	„
Cracovia	2	„

Dokończenie rozgrywek nastąpi w poniedziałek i wtorek.

Skład lekkoatletów polskich na Igrzyska Bałkańskie

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład drużyny polskiej na Igrzyska Bałkańskie w lekkoatletyce:

Mężczyźni: 100 m: Kiszka, Kutrowski, 200 m: Lipski, Sławczyk, rez. [illegible]nowski, 400 m: Mach, Buhl, rez. [illegible]zanka, 800 m: Statkiewicz, Widel, Nowak, 1500 m: Widerski, Kwa[illegible] [illegible] D[illegible]cht [illegible] 5.000 [illegible] 00 m: Kielas, Więcek, 3 000 m z przeszkodami: Boniecki, Boczar, 110 m. płotki: Skalbania, Adamczyk, Dunecki, 400 m płotki: Puzio, Gassowski, rez. Rzeźnicek, Kula: Łomowski, Krzyżanowski, Dysk: Łomowski, Hoffman, rez. Pra[illegible], Oszczep: Gburczyk, Nowak, Gra[illegible], Szelest, Gburczyk, Skok wzwyż: Wolliński, Dreelewicz, rez. Paprocki, Skok w dal: Adamczyk, Kiszka, rez. [illegible]wlowski, Trójskok: Hoffman, Wein[illegible], rez. Krzyżanowski, Tyczka: [illegible] [illegible]rzyk, Mucha [illegible] Małecki, Młot: [illegible]asiewski, Kozubek, rez. Kocot, [illegible] Adamczyk, Kuźmicki. Skład sztafet: 4x100 m i 4x400 ustalony będzie na miejscu.

[illegible]: 100 m: Moderówna, [illegible]łucka, rez. Bruckówna, 80 m płotki: Mitan, Peskówna, rez. Gościniak, [illegible] m: Cieślikówna, Bulżanka, rez. Wasilewska, Skok w dal: Nowakowa, Moderówna, rez. Gęholis. Skok wzwyż: Mitan, Pankówna, [illegible] Ladońska, Kula: Flakowicz, Wajs-Marcinkiewicz, rez. Breguła[illegible]. Dysk: Wajs-Marcinkiewicz, Dobrzańska. Oszczep: Sinoracka, Stachowicz. 3-bój: Moderówna, Gęholisówna, rez. Peskówna. Skład sztafety 4x100 m ustalony będzie na miejscu.



Drużyna piłki wodnej katowickiej Pogoni. Od lewej: Kubus, Wąs, Halor, Procel, Kulawik, [illegible] i Szczepański

Lekkoatleci Gdańska zwyciężyli w Poznaniu

POZNAŃ (tel.) W sobotę rozpoczął się w Poznaniu międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Poznań — Gdańsk w konkurencji seniorów i juniorów. Po pierwszym dniu zawodów seniorzy Gdańska prowadzili 43:29, a juniorzy Poznania [illegible].

Ogólne zdziwienie wywołał fakt absencji w zawodach olimpijczyka Łomowskiego, który aczkolwiek przybył do Poznania, odmówił startu w zawodach z nieokreślonych przyczyn.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Seniorzy: 100 m: 1) Mach (G) 11,0 sek.; 2) Badowski (P) 11.1 sek.; 3) Pliwczyński (G) 11.2 sek.; 4) Adamski (P); 400 m: 1) Mach (G) 52,2 sek.; 2) Pliwczyński (G) 53.0 sek.; 3) Iasicki (P) 58.0 sek.; 4) Kubicki (P); 800 m: 1) Kubera (G) 2.04.5 min.; 2) Nowak (G) 2.04,5 min.; 3) Konieczny (P) 2.08.9 min.; 4) Skwierczyński (P); 4 x 100 m.: 1) Gdańsk 44.7 sek.; 2) Poznań 44.9 sek.; kula: 1) Krzyżanowski (G) 14.10 m; 2) Hoffman K. (P) 12.85; 3) Kolodziński (G) 12.43 m. 4) Leitgeber (P) 12.29 m; w dal: 1) Hoffman (P) 6,46 m; 2) Skalbania (P) 6.30; 3) Bośniacki (G) 6.14; 4) Puchowski [illegible] 2,80; 4) Stawczyk (P) 2.80m.

[illegible] 300 m: 1) Adamczewski (P) 40 sek.; 2 Henkel (G) 40.9 sek; kula: 1) Walczak (P) 12,82 m.; 2) Ohnesorge (P) [illegible], wzwyż: 1) Ohnesorge (P) 1.76 m; 2) Grudziński (G) 1,65 m.

W drugim dniu zawodów uzyskano następujące wyniki:

SENIORZY: 110 m płotk.: 1. Krzyżanowski (G) 16.1 sek.; 2. Skalbania (P) 16.7 sek., 3. Fibak (P). 1 500 m: 1. Mańkowski (G) 4.11.6 min., 2. Ku[illegible] 4.[illegible] min., [illegible] min. 5.000 m: 1. Kielas (G) 15.59,0 min., 2. Piotkowiak (P) 16.04 min., 3. [illegible] (G) [illegible]: 1. Hoffman (P) 13.79 m., 2. Krzyżanowski (G) 13.75 m., 3. Bośniacki (G) 12.40 m. Wzwyż: 1. Skalbania (P) 1.76 m., 2. [illegible] (P) 1.71 m., 3. [illegible]ski (G) 1.71 m. Dysk: 1. Hoffman (P) 40.35 m., 2. Krzyżanowski (G) 39.30 m, 3. Kolodziejczyk (G) 34.80 m. Oszczep: 1. Hoffman (P) 46.69 m., 2. Krzesiński (G) 43.44 m., 3. Szmidt (P) 42.12 m. Sztafeta olimpijska: 1. Gdańsk 3.36.3 min., 2. Poznań 3.43.4 min.

Ogólny wynik konkurencji seniorów brzmi 86:68 na korzyść Gdańska.

W konkurencji juniorów uzyskano następujące wyniki:

1.000 m: 1. Anders (P) 2,52.0 min., 2. Smiecholski (P) 2.53.1. 4 x 100 m: 1. Poznań 46.5 s., 2. Gdańsk 47.3 s. Dysk: Walczak (P) 53.25 m, 2. Piórkowski (G) 48.48 m. Oszczep: 1. Walczak (P) 52.31 m., 2. Henke (P) 38.06 m. W dal: Ohnesorge (P) 6.32 m., 2. Piórkowski (G) 6.15 m. Ogólny wynik meczu juniorów 59:42 dla Poznania.

Ekstraklasa

Kiepski mecz lecz cenne punkty

Ruch — ŁKS 3:0 (2:0)

Chorzów. Okazało się, że ŁKS nie jest drużyną „kasową". Kibice jeszcze pamiętają sensacyjne zwycięstwo piłkarzy łódzkich w meczu z AKS, ale nie pospieszyli w rekordowej liczbie na stadion Ruchu. Zaledwie 5 tys. widzów zebrało się na boisku i w takiej właśnie liczbie nudzili się rzetelnie przez 90 minut jałowej gry. Ruch wygrał 3:0, a mógł wygrać równie dobrze 5:0, gdyż w sumie był drużyną bardziej bojową i miał lepszy atak. ŁKS jest zespołem grającym bardzo prymitywnie. Starcza mu szybkości na pierwszą połowę i zaciętości w boju na drugą część gry, ale nie ma nerwu, potrzebnego do zwycięstwa z przeciwnikiem, który — tak jak Ruch — gra twardo i nie rezygnuje z żadnej piłki. Niewątpliwie najsłabszą formacją ŁKS-u jest Atak. Ani Janeczek, ani Hogendorf nie potwierdzili dobrej opinii jaką się cieszą w Łodzi. Najdzielniej spisywała się linia pomocy, która jednakże cały wysiłek musiała włożyć w hamowanie powtarzających się nieustannie ataków Ruchu i nie mogła grać konstruktywnie dla wspomagania własnego ataku. Bardzo podobała się postawa Szczurzyńskiego w bramce, który puścił trzy strzały nie do obrony, a interweniował w wielu wypadkach bardzo energicznie i skutecznie. Niestety musiał w drugiej połowie opuścić boisko po niezręcznym zderzeniu się z Cieślikiem, atakującym bramkę. Zastępujący go Styczyński zrobił wszystko co było w jego mocy, by nie pozwolić atakowi Ruchu na podwyższenie wyniku.

Ruch — to znowu przede wszystkim Cieślik, ale tym razem trzeba przy nim postawić Cebulę, który głównie przyczynił się do niedzielnego zwycięstwa. Był on dobrym kierownikiem napadu i szczęśliwym strzelcem dwóch bramek (trzecią strzelił Kubicki). W linii napadu, którą Ruch najbardziej się chlubi, najgorzej tym razem wypadł reprezentacyjny skrzydłowy Przecherka. Z pasją godną lepszej sprawy psuł on regularnie wszystkie zagrania swoich partnerów, spóźniał się do wszystkich piłek i nie oddał ani jednego zasługującego na zanotowanie strzału. W pomocy brylował Bartyla, wyrastający na kandydata do reprezentacji. Obrona nie popełniła rażących błędów, ale nie grzeszyła pewnością interwencji. Wyrobek zasłużył na dobrą notę.

Do tradycji zaczyna należeć kończenie sprawozdania stwierdzeniem, iż sędzia (tym razem p. Fiszer z Poznania) prowadził mecz słabo i wydał sporo niefortunnych orzeczeń. Obserwator.

Garbarnia traci punkty

w meczu przegranym z Legią 0:2

Warszawa (tel.). Składy drużyn: Garbarnia: Jakubik, Śliwa, Rakoczy, Jadłowski, Lesiewicz, Bieniek, Parpan, Kucharski, Nowak, Kaliński, Ignaczak. Legia: Skromny, Wachsman, Serafin, Dzięciołowski, Szczurek, Milczanowski, SzefIarski, Szymański, Waśko, Górski, Mordarski.

Mecz był nieciekawy. W ostatnich 10 minutach napastnicy Legii zrozumieli, że piłka nożna polega przede wszystkim na tym, aby strzelać na bramkę przeciwnika z każdej pozycji. Ożywiło to mecz, niestety zbyt późno. Eksperyment z Waśką na środku ataku nie wydaje się zbyt szczęśliwy. W rezultacie Waśko nie będzie ani dobrym napastnikiem, ani dobrym pomocnikiem. Drużyna Legii zagrała stosunkowo równo, a jedynie „wybijał" się Serafin niezwykle brutalną grą.

Garbarnia grała słabo, szczególnie napad, który nie potrafił wykorzystać kilku dogodnych sytuacji pod bramką Legii. Również obrona niezawsze stała na wysokości zadania, często stwarzając pod własną bramką sytuacje, która mogła przy lepszej dyspozycji strzałowej napastników Legii zakończyć się utratą znacznej ilości bramek.

W 40 minucie po rzucie rożnym dla Legii, Śliwa dotyka piłkę ręką, za co sędzia dyktuje rzut karny. Jednakże Mordarski przestrzeliwuje. Zaznacza się przewaga Legii, która gości przez cały czas na połowie Garbarni. W 21 minucie całkiem niespodzianie Waśko z daleka strzela. Jakubik robinsonuje, jednakże za późno i piłka grzęźnie w siatce. Sporadyczne kontrataki Garbarni nie są zbyt groźne dla Legii. Natomiast w 38 minucie Szymański zdobywa ostrym strzałem drugą bramkę dla Legii. Ostatnie minuty upływają pod znakiem bombardowania bramki Jakubika.

Widzów zebrało się bardzo mało. Sędziował p. Żmudziński niezadowalająco.

Burzliwy mecz w Tarnowie

Tarnovia — Rymer 4:0 (1:0)

Tarnów (Tel. wł.) Obydwie drużyny wystąpiły w normalnych składach. Zawody miały przebieg dosyć burzliwy, gdyż goście dosyć często prowadzili kłótnie i awantury tak z zawodnikami jak i sędziami. Specjalnie wysoce niesportowym zachowaniem wyróżniał się Kurzeja. Również bramkarz Chromik musiał przepraszać sędziego bocznego i omal nie znalazł się poza ramami boiska.

Gra w pierwszej połowie była chaotyczna i prowadzona w niezwykle ostrym tempie. W tym okresie linia obrony Tarnovii grała dość słabo. Dopiero w 5 minucie za rękę, na polu karnym, po rzucie wolnym, Rolk III zdobywa punkt z rzutu karnego.

Po przerwie Tarnovia zmieniła się nie do poznania. Następują również pewne zmiany w drużynie śląskiej. Kurzeja przeszedł z pozycji lewego łącznika na prawe skrzydło, ale natrafił na Koszkę, który po zmianie przyszedł do formy. Pierwsze pociągnięcie Tarnovii, po rozpoczęciu gry po zmianie kończy się ostrym strzałem Kuczyńskiego, który zdobył drugą bramkę dla Tarnovii. Gospodarze podniecani sukcesem, przeważają zdecydowanie i w 5 minucie uzyskują znów punkt również przez Kuczyńskiego. W 7 minucie po akcji podbramkowej, obrońca Rymera, ratując opuszczone przez bramkarza stanowisko, odbija robinsonadą piłkę rękoma na korner, za co sędzia dyktuje znów rzut karny, zamieniony przez dobrze usposobionego w tym dniu Roika III w 4 bramkę.

Sędzia Grabowski z Zagłębia miał ciężkie zadanie. (k)

Widzew pokonał Polonię B 2:1 (1:0)

ŁÓDŹ (tel wł.). Dawno nie widzieliśmy w Polsce meczu ligowego stojącego na tak niskim poziomie sportowym jak ostatnio w spot kaniu Widzewa z Polonią z Bytomia. Mecz ten, który odbył się w Łodzi wprowadził w poważne zakłopotanie publiczność łódzką, która zaniepokojona była formą gra- czy ligowych.

Drużyny wystąpiły w składzie: Widzew — Uptaś, Musiał, Reszko, Kopanicki, Slaby, Konarski, Stempel, Okupiński, Fornalczyk, Cichocki, Wiernik, Marciniak.

Polonia — Koczobski, Wieczorkowski, Strzewiczek, Salik, Komórkiewicz, Lelonek, Niebylski, Kazimierowicz, Matyas, Trampisz, Cegielarek, Grocholski.

Zanosiło się z początku na to, że mecz będzie ciekawy i że zaczną sypać się bramki, ale po kilku minutach okazało się, że ataki obu drużyn nie mogą zdobyć się na wykończenie akcji, a nawet nie potrafią strzelić do pustej bramki.

W 13 min. Marciniak po przeboju zdobywa prowadzenie dla Widzewa. W 43 min. Fornalczyk nie wykorzystał rzutu karnego. Do przerwy utrzymał się wynik 1:0. Po zmianie pól w 40 min. Okupiński z wolnego zdobył 2 bramkę dla Widzewa. W 43 min. Trampisz uzyskał jedyną bramkę dla Polonii. Sędziował p. Kukulski z Gdańska bardzo słabo. Widzów około 10.000.

Wspaniała postawa poznańskich kolejarzy

Wisła — ZZK (Poznań) 2:1 (0:0)

Kraków. (Tel.) ZZK zaprezentował się bardzo dobrze i zupełnie równorzędnie grał przez 75 minut, gdyż dopiero w tej minucie padła pierwsza bramka dla Wisły, strzelona w zamieszaniu podbramkowym przez Cisowskiego. W 2 minuty później Kohut zdobył główką drugą bramkę. Wydawało się, że Wisła w ostatnim kwadransie zasypie przeciwnika lawiną bramek, ale ZZK zupełnie nie stracił głowy i w dalszym ciągu pięknie kontraktował, uzyskując jedyną bramkę przez Gogolewskiego.

Wisła zagrała grubo poniżej normalnej formy. W obu drużynach wyróżnili się bramkarze — Tomiak w ZZK i Jurowicz w Wiśle, którzy obronili wiele groźnych strzałów. Poza tym w ZZK dobrze zagrał Tarka na środku pomocy i w ataku Anioła, który był najlepszym napastnikiem na boisku. Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy.

AKS, Leopolia, Warta i Chrobry

w finale mistrzostw szczypiorniaka

GRUPA I.

AKS CHORZÓW — POGOŃ KATOWICE 9:8 (4:3)

Chorzów. W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka pomiędzy AKS-em a katowicką Pogonią, zasłużone zwycięstwo odnieśli miejscowi w stosunku 9:8 (4:3). O ile w pierwszej połowie spotkanie było wyrównane o tyle w drugiej połowie inicjatywę przejął AKS. Pogoń zawiodła kondycyjnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Thiel II 4, Thiel I i Skawiński po 2, oraz Faber 1. Dla pokonanych: Zlaje i Pichula po 2 i Piechowicz 1. Sędziował obiektywnie p. Ślizowski z Krakowa.

Warta — Zjednoczeni 8:5 (3:5)

Poznań (tel.). Mecz o mistrzostwo ligi szczypiorniaka rozegrany między Zjednoczonemi (Bydgoszcz) i Wartą (Poznań) zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:5 mimo, że do przerwy prowadzili goście w stosunku 5:3.

Do przerwy mecz był wyrównany, po zmianie zaś nieco przeważała Warta. Bramki dla gospodarzy uzyskali: Ruszkiewicz (3), Norek (2), Piechowiak, Buda i Golimowski po jednej. Dla pokonanych: Seifer, Knot II i Stachulski po jednej.

Leopolia Opole	8	12	81:55
Warta Poznań	8	12	57:42
Zjednoczenie Bydgoszcz	8	8	53:62
Ł. K. S.	8	5	47:52
Ostrovia	8	2	34:61

GRUPA II.

CRACOVIA — TĘCZA KATOWICE 14:4 (5:1).

Kraków (tel.). W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka Cracovia bez trudu pokonała zespół Tęczy z Katowic w stosunku 14:4 (5:1), mając przez cały czas zdecydowaną przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Więcek 5, Ludzik 4, Kun 3, Ciesielski i Laska po 1. Dla Tęczy Tomecki, najlepszy zawodnik gości 3 i Sidełko 1. Sędziował p. Czmoch.

CHROBRY GROSZOWICE — AZS KRAKÓW 13:3 (8:2.

Kraków (tel.) Gościnne drużyny opolskiej w Krakowie zakończyła się jej pełnym sukcesem. Chrobry pokonał pewnie zespół AZS w stosunku 13:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Klik 4, Koch 3, Gawol 2, Szafron, Langosz, Tabura i Gielnik po 1. Dla AZS bramki zdobyli: Bahr, Obuchowicz i Pankosz po jednej.

A. K. S. Chorzów	10	15	87:84
Chrobry Groszowice	10	13	75:50
Cracovia	10	13	68:72
Pogoń Katowice	10	10	79:67
A. Z. S. Kraków	10	8	61:73
Tęcza Katowice	10	1	53:111

Rozgrywki zostały więc definitywnie zakończone. Obecnie zwycięzcy obu grup spotkają się w decydującej rozgrywce o tytuł mistrza Polski.

POZNAŃ (Tel.). W drugiej rundzie mistrzostw Polski w hokeju na trawie Stella z Gniezna uzyskała nieznaczne zwycięstwo nad swym lokalnym rywalem ZZK 3:2 (1:1). Bramki dla Stelli zdobyli: Zik, Filnik I i III po jednej dla ZZK Małkowiak i Idzik.

W drugim meczu odbytym w Poznaniu Lechia pokonała Cukr. ZKS ze Środy 3:1 (1:0).

W tenisie

Budapeszt — Warszawa 4:2

Warszawa. (Tel.) Mecz tenisowy między reprezentacją Budapesztu i Warszawy zakończył się ostatecznie zwycięstwem naszych gości w stosunku 4:2. Przy większym szczęściu wynik mógłby być odwrotny. Nie możemy przeboleć porażki Jędrzejowskiej z Węgierką Erdoedi. Niedzielny mecz Hebdy z Szigettim mógł zakończyć się zwycięstwem Polaka, gdyby nie nerwy naszego mistrza, oraz zdecydowany atak, jaki przypuścił Węgier w decydującym momencie w 5 secie. Skoneckl pokonał łatwo Katonę 6:2, 6:2, 9:7, demonstrując podobnie jak i w poprzednim dniu doskonałą formę. Węgier zagrał znacznie lepiej, aniżeli w meczu z Bełdowskim. Walka toczyła się jedynie w 3 secie. Hebda przegrał ostatecznie z Szigettim w pięciu setach 6:4, 4:6, 4:6, 7:5, 4:6. Polak prowadził w piątym secie 4:3, jednakże Szigetti od tego momentu zaczął atakować bez przerwy przy siatce i zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

Ostatni mecz rozegrano w grze mieszanej pomiędzy Jędrzejowską — Skoneckim a Erdoedi — Katoną. Gra stała na bardzo wysokim poziomie i była niemniej ciekawa niż ich spotkanie w Katowicach w czasie mistrzostw Polski. Pierwszego seta wygrali Węgrzy 6:4, drugiego — Polacy 6:3. Przy stanie 2:1 dla pary polskie j w trzecim secie gra przerwano wobec zapadającej ciemności.

Najlepszy na korcie był Katona, który w Warszawie grał z powodzeniem na mecz lepiej.

O wejście do Ligi

Lechia — Skra 3:1 (2:0)

Częstochowa. (tel. wł.) W 10 minucie następuje niefortunny wybieg Borowieckiego i Rogacz zdobywa pierwszą bramkę dla gości. U gospodarzy widać zdenerwowanie. Dalsze minuty mijają przy grze wyrównanej a w 44 ten sam Rogacz zdobywa drugą bramkę dla Lechii.

Po przerwie więcej z gry mają goście, lecz często ich strzały mijają się z bramką, lub też stają się łupem Borowieckiego. W 13 minucie niespodziewanie Bulski zdobywa bramkę dla Skry, która dąży teraz do wyrównania. W 35 minucie Skowroński zdobywa trzecią bramkę dla Lechii. Mimo usilnych starań gospodarzy wynik pozostaje bez zmian.

Oceniając grę drużyn, należy stwierdzić, że goście byli zespołem lepszym tak pod względem technicznym jak i taktycznym. Widzów około 8000. (KS)

Radomiak — PTC 9:3 (5:3)

RADOM (tel.). Do tak wysokiego wyniku przyczyniła się przede wszystkim słaba gra obu bramkarzy oraz w dużej mierze doskonała dyspozycja strzałowa napastników Radomiaka, którzy podzielili się zdobytymi bramkami w następujący sposób: Pyziak 4, Gniezek i Cachor II po 2 bramki oraz Poszytek 1. Dla gości Kurowski, Żuber i 1 samobójcza.

Drużyna z Pabianic była początkowo przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, w II połowie natomiast miejscowi opanowali boisko i gra toczyła się właściwie w kierunku jednej bramki. Sędziował pan [illegible]chiuk z Bielska. Widzów ok. 4.000

Po niedzielnych rozgrywkach tabela finałowych walk o wejście do ligi przedstawia się następująco:

Lechia Gdańsk	3	5	[illegible]
GZKS Szombierki	1	2	1:1
Radomiak	2	2	[illegible]
PTC Pabianice	3	0	[illegible]
Skra Częstochowa	1	0	1:3

NAPRZÓD LIPINY — LEGIA KROSNO 4:0 (2:0)

Lipiny. W decydującym meczu o wejście do drugiej ligi, Naprzód Lipiny pokonał zdecydowanie Legię z Krosna 4:0 (2:0), zapewniając sobie tym samym miejsce w lidze

Już w 3 minucie gry Piec przytomnie zdobywa pierwszą bramkę głową po kornerze. W 9 minucie ten sam zawodnik podwyższa wynik do 2:0. Zapowiada się na wielki pogrom Legii. Pomimo przygniatającej przewagi Naprzodu stan meczu do przerwy nie ulega zmianie. W drugiej połowie nieliczne wypady Legii likwidowała pewnie obrona gospodarzy W 22 minucie po pięknej kombinacji środkowej trójki, Piec dalekim strzałem znowu lokuje piłkę w bramce Legii. Ten sam gracz na minutę przed końcem zawodów zdobył jeszcze jedną bramkę, ustalając wynik meczu Widzów 3.000. Sędzia — Kowalski z Łodzi — dobry.

O puchar Ziem Odzyskanych

DOLNY ŚLĄSK — GDAŃSK 5:0 (4:0)

WROCŁAW (tel.). Rozegrany we Wrocławiu mecz o puchar Ziem Odzyskanych pomiędzy reprezentacjami Dolnego Śląska i Gdańska zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Dolnego Śląska w stosunku 5:0 (4:0). Tak wysoką porażkę Gdańsk może usprawiedliwić tym, że wystąpił osłabiony brakiem zawodników Lechii Dobry bramkarz w drużynie Gdańska uchronił zespół swój od wyższej jeszcze porażki. Zdobywcami bramek byli: Borek 4 i Bożek 1. Sędziował mjr. Sznajder. Widzów 10.000.

OLSZTYN — SZCZECIN 2:2 (1:0)

OLSZTYN (tel.). Na stadionie Leśnym w Olsztynie odbyły się zawody z cyklu rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych między Mazurami a Pomorzem Zachodnim. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Bramki dla Olsztyna zdobył w 31 min. i 54 min. Księżek, dla Szczecina w 49 Jakóbski w 78 min. Gajda z karnego Sędziował p. Pogodziński z Łodzi. Widzów ponad 2.000.

Dolny Śląsk	6	10	23:5
Szczecin	6	8	13:11
Śląsk Opolski	5	6	21:15
Gdańsk	6	4	16:17
Olsztyn	6	1	8:2[illegible]

WROCŁAW. — W meczu o puchar miast dolnośląskich reprezentacja Wrocławia i Wałbrzycha, rozegrały mecz, który skończył się wynikiem remisowym. W pierwszej połowie szybkie tempo nadaje drużyna Wałbrzycha i pierwszą bramkę dla gości strzela Kierysz. Wyrównanie uzyskują gospodarze ze strzału Żabińskiego.

Po przerwie drużyna gości zdobywa lekką przewagę nie wyzyskując jednak szeregu dogodnych sytuacji Drugą bramkę dla Wrocławia strzelił również Kierysz. Dopiero w ostatnich minutach udaje się drużynie gości wyrównać ze strzału Zygmuncika. Widzów około 5.000. Sędziował p. Smaczyn z Jeleniej Góry.

Norwegia — Finlandia 12:0 (7:0)

Oslo (tel.). [illegible] tu w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Norwegią a Finlandią zakończył się fatastycznym [illegible] Norwegii w stosunku 12:0 (7:0).

Daviscup

Nowy Jork (ob. wł.). Rozpoczął się w N. Jorku finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy obrońcą pucharu USA, a Australią. W pierwszym dniu rozegrano dwie gry pojedyncze, które zakończyły się zwycięstwem zawodników amerykańskich, tym samym stan meczu brzmi 2:0 na korzyść USA. Wyniki. Parker — Sidwell 6:4, 6:4, 6:4. Schroeder — Quist 6:3, 4:6, 6:0, 6:0.

A klasa Poznania

Poznań (tel.). Poznańska klasa A: San (Poznań) pokonał Polonię z Jarocina w stosunku 5:0 (4:0). Polonia (Poznań) zremisowała 0:0 z ZZK (Rawicz). Polonia (Leszno) — Warta I B 7:2. TUR (Kalisz) — ZZK Poznań 6:3.

Poznań (tel.). O mistrzostwo klasy A w boksie rozegrano dwa spotkania a mianowicie w Szamotułach BKS wygrał wysoko z HCP w stosunku 12:4.

W Ostrowie miejscowa Ostrovia pokonała Stellę z Gniezna w stosunku 10:6.

Walny Zjazd Delegatów PZN

Kraków (tel.). Walny Zjazd Delegatów PZN odbył się w niedzielę w schronisku na Kalatówce z udziałem wiceministra Wolskiego, prezesa PZN, rektora Goetla, płk. A. Kasprzaka, przedstawiciela GUKF mjr. Pietrasa, przedstawiciela DOW Kraków oraz członków organizacji narciarskich i licznych gości.

Obradom przewodniczył wiceminister Wolski, który też scharakteryzował zadania stojące w przyszłości przed PZN. Po sprawozdaniu z prac dotychczasowego Zarządu i ożywionej dyskusji udzielono mu absolutorium.

W skład nowego Zarządu, który wobec uchwalenia zniesienia Rady Narciarskiej przejął jej funkcje, weszli: prezes — wiceminister Wolski, wiceprezesi — dr A. Boniecki, K. Załuski, przedstawiciel ZMP Boski, sekretarz generalny — inż. D. Gołogórski, skarbnik Kozień. Jako członkowie prezydium: poseł Reczek, poseł Arczyński, dr Milata, Płonka, kpt. sportowy Bujak Franciszek, poza tym do Zarządu Głównego weszło 28 osób i do Komisji Rewizyjnej 5 osób. W skład nowych władz naczelnych PZN weszli przedstawiciele młodzieży, a to 1 do prezydium i 5 do Zarządu Głównego.

W czasie obrad powzięto szereg ważnych decyzji w związku z nadchodzącym sezonem narciarskim.

OW WROCŁAW — OW KRAKÓW 4:2 (4:2)

Kraków. (Tel.) Spotkanie o mistrzostwo wojsk lądowych wygrał zasłużenie OW Wrocław, który zdobył bramki przez [illegible]czorydyńskiego — 4. Dla Krakowa bramki strzelili — Malczyk Dwernicki.

WIELOBOJE O MISTRZOSTWO KRAKOWA

Kraków. (Tel.) W mistrzostwach lekkoatletycznych Krakowa w wielobojach tytuły mistrzów zdobyli: w 5-boju pań: 1) Stachowicz (Legia) — 181 pkt. 2) Legutko (Wisła) — 167 pkt. 3) Gorzkowska (HKS) — 150 p. W 10-boju brało udział tylko dwóch zawodników. Zwycięzył Kuc — Wisła — 4,672 pkt Sochacki — HKS Zator odbył tylko 8 konkurencji, nie kończąc 10-boju.

IKS WROCŁAW — GÓRNIK WAŁBRZYCH 12:4

WAŁBRZYCH (Tel.). Mecz [illegible] ski o mistrzostwo Dolnego Śląska [illegible] kończył się nieoczekiwanie wy[illegible] zwycięstwem drużyny wrocławskiej która do spotkania tego przystąpiła w osłabionym składzie. Na fakt [illegible] sokiej porażki Górnika przyczyniła się nieobecność ich zawodników [illegible] macha i Michalaka, którzy spóźnili się na wagę o 10 minut.

Wyniki walk były następujące [illegible] pierwszym miejscu zawodnicy [illegible] w muszej Smaczyński na skutek [illegible] wagi oddał punkty w. o. Biernac[illegible] wi. W koguciej Kurowski I [illegible] punkty w. o. wskutek nadwagi [illegible] sia. W piórkowej Kurowski II [illegible] grał na punkty z Szczygielskim. [illegible] lekkiej Miszczuk zremisował z [illegible] rsckim, w półśredniej [illegible] grał na punkty z Dominiakiem, [illegible] średniej Rering zremisował z [illegible] klem, w półciężkiej Horbon wy[illegible] przez poddanie się Romanowa w [illegible] giej rundzie, w ciężkiej Cieś[illegible] wygrał na punkty z Naklewiczem

Antoni Górski

Suomi - kraj najbliższej Olimpiady

Z bardzo małymi wyjątkami cała ludzkość pragnie pokoju. Nic też chyba nie stanie na przeszkodzie w dojściu do skutku XV Olimpiady w Helsinkach w roku 1952. Miastu temu przypadła już raz godność zorganizowania Olimpiady. Niestety na 11 miesięcy przed tem wybuchła druga wojna światowa. Finowie do ostatniej chwili liczyli, że naprężona latem 1939 roku sytuacja jakoś się załagodzi.

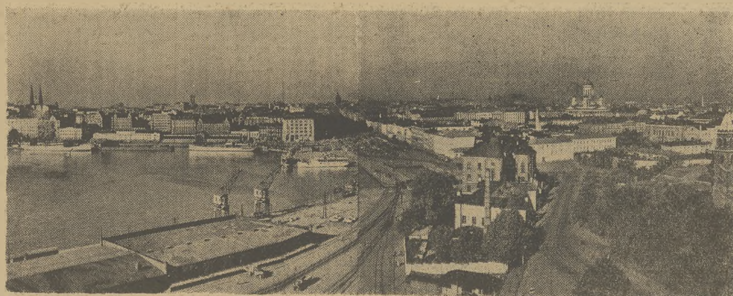
— Wierzymy, że rozum ludzki weźmie górę nad nieporozumieniami — oświadczył w sierpniu tegoż roku przewodniczący Fińskiego Komitetu Olimpijskiego do dziennikarzy zagranicznych, zwiedzających urządzenia sportowe Helsinek.

Dziś Finowie zabrali się ponownie do pracy przygotowawczej. Ich stolica jest w pełni predestynowana do urządzenia Olimpiady. Jest ogólnie rzeczą zgodną, zbyt wielkie miasta, nie koniecznie nadają się na tego rodzaju imprezy. Igrzyska nikną w ich milionowym ogromie ludzkim, tempie, zgiełku. Londyn był tego najlepszym przykładem. Duże odległości od terenów olimpijskich utrudniały bardzo organizację, powodowały znaczną stratę czasu na przejazdy, denerwowały zawodników itp.

W Helsinkach tego wszystkiego nie będzie. To niewielkie, bo zaledwie 350 tysięcy liczące miasto, posiadające jednak wszystkie wielkomiejskie cechy, jest idealnym terenem dla Igrzysk. Zaledwie minuty dzielą stadion olimpijski od centrum. Ludność usportowiona, jak bodaj nigdzie. Cóż znaczy 80 tysięcy widzów w wielomilionowym Londynie, wobec takiej liczby w niespełna półmilionowych Helsinkach. Ale Finlandia obok Szwecji jest też napewno najbardziej sportowym krajem świata.

Finlandii bezsprzecznie przypada organizacja Igrzysk zasłużenie. W swym dotychczasowym dorobku olimpijskim ma ona 75 złotych medali, 65 srebrnych i 70 bronzowych, wiele rekordów olimpijskich, zawsze liczny i godny udział.

O sportowym charakterze stolicy Suomi, świadczą nie tylko urządzenia, stadiony, hale i tory, liczne, najwyższego poziomu i obszerne, ale także nigdzie gdzie indziej nie spotykane pomniki, których tematykę stanowi sport. Jest więc w Helsinkach pomnik wielkiego Nurmiego, który dla swego kraju wybiegał sławę, wiele rekordów olimpijskich i światowych oraz pożyczkę zagraniczną, są też inne pomniki, w których najwyższy artyzm wyciągnięty jest z ruchów, obrazujących technikę sportową. Sztuka związała się tu ze sportem i czerpie z niego tematy.



Ogólny widok Helsinek — stolicy Finlandii, miasta, w którym odbędzie się przyszła Olimpiada

Finowie podobnie, jak Szwedzi, mają swoje odrębne słowo na sport. Niemal we wszystkich językach świata istnieje wspólne określenie na naszą dziedzinę — „sport". W języku fińskim natomiast — „urheilu' (w szwedzkim idrott). Język Finów ma zresztą w ogóle bardzo niewiele obcych naleciałości. Jest to pozostałość długiego okresu, w którym żyli oni pod panowaniem najpierw szwedzkim, później zaś rosyjskiego caratu, a nie chcąc się dać wynarodowić, utrzymywali jak największą odrębność w wielu dziedzinach. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że mimo tej odrębności wznieśli się Finowie na bardzo wysoki poziom kultury. Nie ma np. wśród nich zupełnie analfabetów, a przecież nauka jest tam wielce utrudniona ze względu na duże rozrzucenie ludności na wielkich przestrzeniach. Nauczyciele wędrowni, odwiedzający nawet najbardziej zapadłe dziury, są z reguły sportowcami; zimą pokrywają oni duże odległości na nartach. Sport zrósł się w Finlandii z codziennym życiem. Zimą narty bardziej niż w jakimkolwiek innym kraju na północy stanowią środek codziennego użytku. Od wieków są wśród ludu znane długie deski do poruszania się po śniegu. Wyrabiane są z brzozy, mają one wygięte dzioby z obu końców. W wypadku złamania dzioba z jednej strony, obraca się tylko deskę i można się posuwać dalej. Na nartach jeżdżą wszyscy. Latem znów zbiera się młodzież całej wsi, nierzadko są wśród niej również starsi i razem gromadnie biegą na długich przestrzeniach. Innym sportem, również gromadnie uprawianym jest mocowanie się — zapaśnictwo.

Nie trzeba się też dziwić, że Finowie mają stale ogromne rezerwy zawodników. Sport wiąże się u nich ściśle z masami ludowymi. Mistrzowie i rekordziści rekrutują się nie tylko z dużych miast jak Helsinki albo czy Tampere (Tammersfors), ale bardzo często z maleńkich wiosek.

Finowie choć przez długie wieki nie mieli własnej niezależności politycznej i dopiero w roku 1918 udało im się utworzyć organizację państwową, już przed tym brali udział w Igrzyskach Olimpijskich we własnych barwach, co innym narodom, m. in. nam, zupełnie się nie udało. Pierwszy udział Finlandii w Olimpiadach nowej ery datuje się od roku 1906 (na tzw. międzyolimpiadzie). Wtedy to jednym ze zdobywców złotych medali był Jaervinen, ojciec słynnych później na cały świat lekkoatletów z Mattim, rekordzistą świata w oszczepie na czele.

Do przygotowań organizacyjnych XV Olimpiady przystąpili Finowie już w czasie trwania ostatniej Olimpiady w Londynie. Mieli tam specjalnych obserwatorów, którzy od razu po powrocie do kraju, wzięli się do solidnej roboty. Prace podzielono na dwa zasadnicze działy: przygotowanie urządzeń i organizacji Olimpiady, oraz przygotowanie własnych zawodników.

O jednym i drugim napiszemy w następnych numerach.

Antoni Górski

Zygmunt Nowak

Sprawy naszej koszykówki (II)

Jak poprawić poziom?

[illegible] *możliwościami naprawy i wyprowadzeniem tego cennego działu sportu na drogę, po której już raz kroczyliśmy.*

W akcji zmierzającej do poprawy obecnej sytuacji, P. Z. P. R. ma pewne koncepcje i projekty, które jednak o tyle tylko mogą okazać się skuteczne o ile znajdą odpowiednie poparcie i pomoc czynników państwowych.

W nadchodzącym sezonie sportowym P. Z. P. R. uważa za wskazane wstrzymanie wszelkich wyjazdów drużyn za granicę (mowa tu głównie o koszykarzach). Nie jest to jednak równoznaczne z rezygnacją z kontaktów międzynarodowych. *Te istnieć powinny i to w jak najszerszym zakresie* ale nieco w innej formie.

W miejsce wyjazdów, należałoby jak najwięcej sprowadzać drużyn zagranicznych, ale nie dla spotkań międzypaństwowych a wyłącznie klubowych czy międzymiastowych. Pozwoli to z jednej strony uniknąć kosztownych wydatków i straty czasu na przejazdy, a z drugiej da możność zmierzenia się z zagranicznym przeciwnikiem drużynom kilku (najmniej 3 — 4) klubów umożliwi porównanie poczynionych postępów i da wskazówki w jakich kierunkach należy jeszcze pracę podciągnąć.

Wyszkolenie

Drugim ze środków zaradczych będzie odpowiednie postawienie pracy wyszkoleniowej w Okręgach. Dążeniem P. Z. P. R. w pierwszym etapie jest, aby reprezentacje Okręgów doszły do poziomu, pozwalającego na każdej z nich oprzeć reprezentację państwową. W tym celu P. Z. P. R. zamierza zaangażować dla silniejszych Okręgów — lepszego instruktora miejscowego na sezon, tj. od 1.11 do 1.3. Instruktor taki opłacany przez Związek prowadziłby pracę według wskazówek i programów otrzymanych z P. Z. P. R. Zadaniem Okręgu i klubów byłoby już tylko dopilnowanie, aby zawodnicy systematycznie i regularnie brali udział w treningach.

Pomoc czynników państwowych w tej akcji polegałaby na: 1. przyznaniu i zapewnieniu przez Wojewódzkie Urzędy Kultury Fizycznej sal na godziny treningów *bezpłatnie* względnie przy zastosowaniu najdalej idących ulg, 2. przyznaniu wydatnych ulg kolejowych dla drużyn wyjeżdżających na zawody sportowe.

Konieczność podziału

Następnym ze środków, obliczonym jednak na nieco dalszą metę, będzie podział P. Z. P. R. na 3 odrębne Związki (volleyballu, basketballu i handballu). Oprócz niewątpliwych trudności w okresie początkowym, trudności natury organizacyjnej i administracyjnej — podział taki przynieść może jedynie korzyści. Przejdźmy je kolejno.

Co zyska na tym sport, związek i zawodnicy?

1. Zwiększenie się ilości zawodników i zawodniczek (praca wszerz), większa niż dotychczas możliwość podniesienia poziomu w krótszym czasie przez wprowadzenie specjalizacji, a co za tym idzie stosunkowo większą łatwość uzyskiwania coraz lepszych wyników.

2. Odrębność terminarza rozgrywek, co usunie przeładowanie sezonu, odrębność programów i akcji szkoleniowej zawodników, instruktorów i sędziów, a wreszcie odrębność terminarza międzynarodowego.

3. Znaczne odciążenie i ułatwienie pracy przez możność skoncentrowania działalności wyłącznie na jednej z dziedzin tego sportu. Wtedy działalność ta będzie mniej skomplikowaną a przez to będzie mogła być wydatniejszą, bardziej gruntowną i skuteczną.

4. Większe możliwości dopływu nowych działaczy, którzy przez czynne zainteresowanie się jedną z tych trzech dziedzin nabiorą fachowych wiadomości i doświadczenia szybciej i gruntowniej oraz z mniejszym uszczerbkiem czasu dla życia osobistego.

Dotychczasowa struktura organizacyjna, Związku była nie tylko wystarczającą, ale wskazaną i celową w okresie początkowego rozwoju Związku, jak również i w pierwszym okresie po reaktywowaniu go po wojnie. Rozwój Związku jednak jaki nastąpił na przestrzeni ostatnich 3-ch lat przekracza już

(Dokończenie na str. 4)

Przewodnik Wczasowicza

Szczawnica



Przełom Dunajca w Pieninach

Szczawnica leży u stóp masywu górskiego Pienin na wysokości 500 m npm. Zdrowy klimat podgórski, obfitość lasów szpilkowych oraz cenne źródła lecznicze, posiadają dobroczynny wpływ na szereg schorzeń i powodują dodatnie wyniki kuracji przy zadawnionych nawet stanach chorobowych. Źródła szczawnickie — „Józefina", „Magdalena", „Wanda", „Szymon", „Stefan", „Waleria", „Jan" — dają radioaktywne szczawy; alkaliczno-słone stosowane od wielu lat z powodzeniem przy chorobach dróg oddechowych nosa, gardła, krtani, oskrzeli, płuc, żołądka, jelit, nerek, dróg moczowych i wątroby oraz dla leczenia astmy płucnej, skazy moczanowej, błednicy, anemii, neurastenii i wyczerpania psychicznego.

Zakład zdrojowy posiada jedyne w Polsce urządzenia inhalacyjne i kąpielowe, komory Buildinga i wziewalnie, które są ostatnim wyrazem wiedzy lekarskiej i techniki, a szereg lekarzy specjalistów z lekarzem zdrojowym dr. Zbigniewem Kołączkowskim na czele sprawuje opiekę nad kuracjuszami. Pijalnie wód mogą obsłużyć kilka tysięcy osób dziennie.

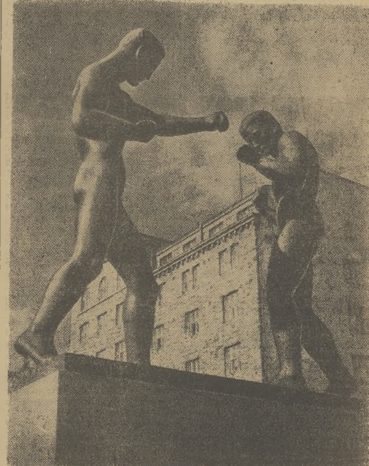
Głównym urokiem Szczawnicy są Pieniny, wycieczki na Trzy Korony i Sokolicę, spacery na okoliczne wzgórza pokryte lasami i pięknymi łąkami górskimi, pozwalają na zapoznanie się z przyrodą górską, z czarem masywów wapiennych i borów sosnowych. Przepływający przez Szczawnicę Dunajec oraz potoki Grajcarek i Szczawny dają możność uprawiania sportu kajakowego, pływackiego oraz kąpieli rzecznych. Wycieczki łodziami góralskimi przez przełom Dunajca w Pieninach dają niezapomniane wrażenia.

Szczawnica posiada około 30 pensjonatów i Państwowy Dom Zdrojowy, poza tym można wynajmować mieszkania u okolicznych i miejscowych górali. W uzdrowisku znajduje się duża biblioteka, czytelnia pism, restauracje, dancing i radio, wspaniale utrzymany park zdrojowy oraz park prywatny.

Połączenia komunikacyjne Szczawnicy są bardzo dobre, gdyż posiada ona 4 pary autobusów dziennie na linii Kraków — Szczawnica oraz dwie pary na linii Nowy Targ — Szczawnica, które łączą uzdrowisko z pociągami Kraków — Zakopane. Mosty i drogi uszkodzone przez czerwcową powódź zostały już naprawione, tak że komunikacja odbywa się bez najmniejszych przeszkód.

Okolice Szczawnicy są również bardzo malownicze, zwłaszcza godne zwiedzenia są ruiny zamku w niedalekim Czorsztynie oraz dobrze zachowany średniowieczny zamek w Niedzicy.

[illegible] pienińskie są wymarzonym miejscem dla kolonii dziecięcych i obozów harcerskich oraz dla osób pragnących spokoju i wypoczynku z dala od gwaru miejskiego.



Fragment z Helsinek — pomnik pięściarzy

Kalejdoskop lekkoatletyczny

Wspaniały wynik Włocha Tossiego

Klęski długodystansowców Finlandii na tegorocznej Olimpiadzie zostały przez prasę fińską porównane do pogromu Napoleona w roku 1815 i określone jako Waterloo fińskiego sportu. Zdaje się że typowani na medale olimpijskie biegacze Suomi, nie otrząsnęli się jeszcze z przegranych londyńskich, gdyż w odbytych ostatnio mistrzostwach kraju zabrakło czołowych olimpijczyków Heino, Heinstroema i Peraeli, a startowali jedynie Koskela i Koenoenen. Wyniki nie były nadzwyczajne, jednak pojawił się szereg młodych obiecujących biegaczy. Ze starej przedwojennej gwardii brał udział Taisto Maeki na 5000 m, na którym to dystansie uzyskano czasy:

1) Koskela 14.47,4 min., 2) Salyonen 14.49.0; 3) Koenoenen 14.50.8; 4) T. Maeki 14.53,0; 5) O. Alikoski 14.58,0; 6) H. Niskanen 15.05.2; 7) Vartiainen 15.05.6.

Salyonen, Alikoski, Niskanen i Vartiainen to biegacze nowi, dotąd nie znani.

Na 10.000 m miała się rzecz podobnie. Wygrał wprawdzie Koenoenen w słabym jak na niego czasie 31.03.6, ale na dalszych miejscach uplasowała się już wyłącznie młoda gwardia: *Niskanen 31.17.4; Ketola 31.19.8; Alikoski 31.21.0; Ukkonen 31.27.6; Suuronen 31.34.6.* Napewno nieraz o tych zawodnikach jeszcze usłyszymy.

Inne konkurencje mistrzostw dały wyniki: *100 m Huttonen 11.1; 200 m Pailemo 22.8; 400 m Holmberg 49.1; 800 m Danielsson 1.53.3 przed Storskrubbem 1.53.8; 1500 m Kainlauri 3:56.4 przed Tikkanenem 3.57.4; 110 m płotki Suvivuo 15.1; 400 płotki Hyoekyranta 55,2; tyczka Kataja 4,17 przed Hotilą 4,00; trójskok Hiltunen 14.63 przed Rautio 14.59; wzwyż Nieminen 193 przed Ursinen 190; w dal Simola 710 przed Rautio 708; kula Baerlund 15.05; młot Kuivamaeki 53.95 przed Lindmanem 50.07; dysk Huutoniemi 45.93; oszczep Rautavaara 70.33 przed Hyytiaeinenem 68.10, Vesterinenem 67.98 i Bexarem 65,15.* Poza tym jeszcze trzech zawodników powyżej 60 m.

* * *

Najlepszy tegoroczny wynik w rzucie dyskiem uzyskał podchodzący już pod czterdziestkę, łysy, Włoch Tossi — 54.80. Pobił on przy okazji swego rodaka i mistrza XIV Olimpiady, Conssoliniego. Było to na meczu Włochy — Argentyna w Mediolanie, który zakończył się zwycięstwem Włochów 65:52 pkt.

Wynik Tossiego jest drugim rezultatem na świecie w ogóle. Lepszy uzyskał tylko Bob Fitch w roku 1946. Pierwsze 10 wyników świa

(Dokończenie na str. 4)

Na jeziorze Kiekrz

Pierwsze po wojnie regaty żeglarskie

Kiekrz, we wrześniu.

Regaty zaczynają się właściwie już od przyjazdu na dworzec w Poznaniu. Pytanie nasze o ul. Śniadeckich, gdzie mieści się sekretariat Jacht Klubu Wielkopolski spotyka się ze zdecydowaną odpowiedzią starszego pana, popartą wyraźnym wskazaniem palca.

— Tam, potem pierwsza ulica w prawo, dalej ale na lewo i już...

Idziemy „tam potem pierwsza ulica na prawo, dalej na lewo!!!", ale ul. Śniadeckich nie ma. Zapytana pani odpowiada z pogodnym uśmiechem, że należy iść w przeciwnym kierunku...

W rezultacie ul. Śniadeckich znajdujemy w śródmieściu w innym miejscu od obu wskazanych.

Wygrywając ten pierwszy bieg na trasie dworzec — JKW dobijamy do sekretariatu, gdzie informują o najdokładniejszym połączeniu z Jeziorem Kiekrz. Startujemy więc do następnego odcinka: Poznań — Kiekrz. Jazda pociągiem trwa 20 minut. Mała stacyjka, 15 minut spacerem śliczną drogą i wchodzimy w bramy Ośrodka Wodnego Jacht Klubu Wielkopolski

Parterowy niski brunatny dom, z białymi ukwieconymi oknami, szerokim frontem podkowiasto zwrócony w stronę wody, patronuje całemu portowi. Przed domem plac wysypany piaskiem z masztem banderowym, szerokie murowane trójdzielne schodki i już port drewniany, doskonale pomyślany z boksami na poszczególne łodzie z centralnym pomostem w kształcie litery T.

Sprzęt żeglarski w najlepszym gatunku 3 „Olimpijki" (międzynarodowa klasa „O"), 10⁸ żagla, 7 jachtów międzynarodowej klasy „L" — 15 m² żagle i 12 jachtów turystycznych różnych wielkości i typów, wszystko doskonale utrzymane, wypieszczone niemal, świadczy najlepiej o wysokim stopniu kultury żeglarskiej klubu.

Część zawodników jest już na miejscu, część jeszcze nie przyjechała, nastrój jest pełen podniecenia, zaciekawienia i oczekiwania na wiatr, który na trasie zastrajkował Wolny czas wykorzystują zawodnicy na rozmowy i wzajemne opowiadania o ośrodkach żeglarskich. I tu trzeba z przykrością stwierdzić smutny stan żeglarstwa w Polsce. Garstka zapaleńców gotowych wszystko poświęcić dla rozwoju tego pięknego sportu... i dalej właściwie nic. Brak ośrodków, brak instruktorów, a przede wszystkim i to najważniejsze — brak sprzętu. Z rozmów przedregatowych wynikało niezbicie że na „olimpijkach", na których właśnie mają się odbyć pierwsze powojenne żeglarskie mistrzostwa Polski, pływali tylko zawodnicy miejscowi i jeden zawodnik z Chojnic, gdyż klub ten przypadkowo posiada jedną „olimpijkę".

Reszta zawodników (a jest ich z całej Polski i miejscowi aż... dwunastu), albo ostatni raz przed wojną albo w ogóle nigdy z tymi łodziami nie miała do czynienia.

W tym oświetleniu jest rzeczą zupełnie jasną, że większość zawodników rekrutuje się z zawodników miejscowych i nie trudno zgadnąć, że z ich grona wyłoni się tegoroczny mistrz Polski.

Na razie jednak nie uprzedzajmy faktów, podając jedynie wyniki ćwierćfinałowe. Dodajmy też, że regaty odbywają się systemem szachownicowym, że zawodników jest 12 i że wobec posiadania 4 łodzi olimpijskich (1 dopożyczona z sąsiedniego klubu AZM), startujący podzieleni są na 3 grupy. W każdej grupie odbywają się 4 biegi, gdyż każdy zawodnik płynie na każdej łodzi a bieg rozgrywa się na trasie 7 km (suma 2 okrążeń drogi wyznaczonej 4 bojami).

ĆWIERĆFINAŁY

1 GRUPA: 1) Adam Silski — Międzyszkolny Klub Żegl. Gniezno — 13 pkt.; 2) Bolesław Knasicki — Związek Młodzieży Polskiej, Gniezno — 10 pkt.; 3) Zbigniew Mrozikiewicz — KS Lechia, Poznań — 9 pkt.; 4) Jerzy Kapko — KŻ „Szkwał", Kraków — 8 pkt.

2 GRUPA: 1) Witold Sobieszczyk — ZHP, Poznań — 14 pkt.; 2) Zygmunt Koszycz — jacht - klub Wielk.; Poznań — 12 pkt.; 3) Stefan Gierke — ZKS Pocztowiec, Poznań — 8 pkt.; 4) Jerzy Kosmowski — Liga Morska, Poznań — 5 pkt.

3 GRUPA: 1) Paweł Lemańczyk — KŻ „Chojnice", Chojnice — 10 pkt.; 2) Czesław Silski — Akademicki Związek Morski, Poznań — 8 pkt.; 3) Bogdan Dybizbański — jacht - klub „Gryf", Szczecin — 8 pkt.; 4) Teodor Rębis — jacht - klub Polski, Warszawa — 4 pkt.

Już pierwsze wyniki ćwierćfinałów potwierdzają słuszność postawionej przed tym tezy. Do półfinałów zakwalifikowali się tylko zawodnicy Polski zachodniej, mający możność trenowania na łodziach olimpijskich, a odpadli z powodu braku treningu zawodnicy tej miary co Teodor Rebis z Jacht Klubu Polski, uczestnik wielu regat zagranicznych i członek New York Yacht Club, Jerzy Kapko doskonały zawodnik KS Szkwał (Kraków), wygrywający 4 razy kolejno regaty w bardzo trudnych warunkach jeziora Rożnowskiego

Zobaczymy co przyniosą dalsze wyniki. **S. W.**

Dwa dni na kortach Legii

Jędrzejowska uległa Erdoedi

w meczu Warszawa – Budapeszt

Warszawa. Na kortach „Legii" w Warszawie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe Budapeszt — Warszawa. W barwach Budapesztu grają uczestnicy zakończonych w ub. poniedziałek międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski Erdoedi, Szigetti i Katona Barw stolicy bronią Jędrzejowska, Skonecki i Bełdowski.

Po pierwszym dniu meczu Węgrzy prowadzą 1:0, dzięki zwycięstwu Katony nad Bełdowskim 4:6 4:6, 6:2, 6:2, 6:3. Spotkanie Skonecki — Szigetti zostało, z powodu zapadającego zmroku, przerwane przy stanie 6:8, 6:2 i dokończone będzie w sobotę 4 bm.

W pierwszej grze meczu omal nie doszło do sensacji. Będący w bardzo dobrej formie Bełdowski był o krok od zwycięstwa nad Węgrem Katoną. Pierwsze dwa sety Polak gra bardzo ładnie Jest stale w ataku, często chodzi do siatki, gdzie ma wiele kończących piłek. Węgier gra nieregularnie i popełnia wiele prostych błędów, w rezultacie Bełdowski wygrywa łatwo 6:4, 6:4. W trzecim i czwartym secie obaj gracze są już wyraźnie zmęczeni i tempo gry słabnie. Polak zaczyna grać nerwowo i niepewnie, oddając inicjatywę w ręce przeciwnika. W rezultacie Katona wygrywa zdecydowanie 6:2, 6:2. W piątym decydującym secie Bełdowski nawiązuje znowu równorzędną walkę, która trwa jednak tylko do stanu 3:3. Następnie Katona przyśpiesza grę, często chodzi do siatki, wygrywając seta 6:3, a tym samym i mecz.

W drugiej grze pojedyńczej panów spotkali się mistrz Polski Skonecki i zeszłoroczny międzynarodowy mistrz Polski Szigetti. Gra miała zupełnie odmienny charakter od poprzedniej. Obaj gracze grają z głębi kortu na długą wymianę piłek. Gra jest nieciekawa i prowadzona w wolnym tempie. Rutynowany Szigetti demonstruje szereg ładnych zagrań przy siatce i wygrywa seta 8:6. W drugim secie Skonecki przyśpiesza grę. Węgier jest wyraźnie zmęczony i Polak łatwo wygrywa 6:2. Zapadający zmrok uniemożliwił kontynuowanie gry.

Warszawa (tel. wł.). W drugim dniu meczu tenisowego Budapeszt — Warszawa nastąpiło dokończenie gry pojedyńczej panów pomiędzy Szigettim a Skoneckim. Polak zagrał w tym dniu na poziomie meczu z Vrbą i z miejsca przejął inicjatywę w swe ręce, był bardziej agresywny — w rezultacie czego zdobył 9 gemów pod rząd, wygrywając trzeciego seta 6:0. W secie czwartym przy stanie 3:0 dla Skoneckiego, Szigetti zaczął próbować różnych sztuczek, podcinał piłki, grał lobami ale i to nie pomogło! Węgier zdobył jeszcze dwa gemy, przegrywając cały mecz w ogólnym stosunku 8:6, 2:6, 0:6, 2:6.

Węgierka Erdoedi zaprezentowała się w stolicy z jak najlepszej strony. Mając świeżo w pamięci turniej katowicki, stwierdzamy, że Erdoedi zagrała jeszcze lepiej niż w pamiętnym finale miksta, zagranym na korcie Pogoni Jędrzejowska grała dość słabo, prowadziła w pierwszym secie 2:0, by oddać inicjatywę w ręce przeciwniczki. Pierwszego seta przegrała Polka 6:3. W drugim próbuje ataku i prowadzi do stanu 4:1 Erdoedi wychodzi ze skóry, ażeby uzyskać wyrównanie. W zaciętej walce wyciągnęła na 4:4. Jędrzejowska zdobyła raz jeszcze prowadzenie 5:4. Był to jednak już koniec, inicjatywę przejmuje Erdoedi, która przy stanie 5:5 wygrywa gema 0:40 i mecz kończy się zwycięstwem Węgierki 6:3, 8:6.

Trzeci punkt dla Budapesztu zdobyła para Szigetti — Katona, bijąc Polaków Skonecki Bełdowski 6:3, 6:4, 10:8. Skonecki grał bardzo dobrze, zawiódł natomiast Bełdowski, który w tym dniu był bardzo źle dysponowany. W dwóch pierwszych setach walka toczy się do stanu 3:3, końcówka należy jednak do gości. Najciekawszy był set ostatni, który po zmiennych kolejach losu kończy się zwycięstwem Węgrów. Gra w ostatnim secie stała na wysokim poziomie, przy czym para Polska była dość silnie dopingowana.

Kalejdoskop lekkoatletyczny

(Dokończenie ze str. 3)

ta w dysku po wyniku Tossiego przedstawia się obecnie następująco.

1)	Fitch — USA	54,96	[illegible]
2)	Tossi — Włochy	54,80	[illegible]
3)	Gordien — USA	54,64	[illegible]
4)	Consolini Wł.	54,23	[illegible]
5)	Dunn — USA	53,79	[illegible]
6)	Harris — USA	53,54	[illegible]
7)	Cannon — USA	53,29	[illegible]
8)	Schraeder — Niem.	53,10	[illegible]
9)	Carpenter — USA	53,08	[illegible]
10)	Andersson — Szwecja	[illegible]	[illegible]

Tossi uzyskał swój rekordowy rzut w piątej kolejce. W poszczególnych rzutach osiągnął on: *50.80, —50.50, — 49 60, — 50.50, — 54.80, — 53.00.* Consolini był na ogół równiejszy w tych samych zawodach i poza jednym miał wszystkie rzuty lepsze od swego konkurenta: *53.50, — 52.50, — 51.50, — 53.70, — 51.50 i 53.90 m.*

Z innych wyników na meczu z Argentyną zasługuje jeszcze na uwagę czas sztafety włoskiej 4 × *400 m — 3.12,7 min.* (Francja na drugim miejscu w Londynie miała 3.14.8). Na poszczególnych odcinkach uzyskali Włosi: *Porto 49.2, Missoni 49.0, Paterlini 47,8* i *Siddi* 46.7. Specjalista niskich płotków Missoni nie biegał na swym dystansie, lecz tylko na 800 m, gdzie uzyskał 1.54.4, a na 400 m przez płotki zastąpili go Alberti 54,5 i Palazzi 54.5. Zajęli oni oba pierwsze miejsca Na 200 m biegał znany dziesięciobojowiec argentyński Kistenmacher, który zajął drugie miejsce w [illegible] za Siddim, który miał 21.8.

* * *

Szwed R. Lundberg na zawodach w Upsali poprawił rekord swego kraju w skoku o tyczce na [illegible] m. Wśród pobitych znalazł się Norweg Kaas — ma on najlepszy w tym [illegible] ku wynik w Europie 4,31. Kaas [illegible] czył 4.10. W 3 dni później pop[illegible] Lundberg swój rekord na 4,30 m

Poziom skoku o tyczce jest w t[illegible] roku jak nigdy przedtem. Czter[illegible] zawodników przekroczyło gran[illegible] 4,20, a poza tym Kataja wdarł się w szeregi Amerykanów i zdobył na Olimpiadzie srebrny medal. Najlepsze wyniki europejskie w [illegible] roku:

431 Kaas — Norwegia
430 R. Lundberg — Szwecja
425 Kataja — Finlandia
420 Ozolin — ZSRR
417 Olenius — Finlandia
411 Goellers — Szwecja
410 Scheuer — Szwajcaria
410 Hultqvist — Szwecja
409 Sillon — Francja
405 A. Lindberg — Szwecja

Na zawodach w Goeteborgu startował już Wint, który jak wiadomo w finale biegu 4 × 400 w Londynie doznał kontuzji nogi Przegrał on nieznacznie na 400 m do swego rodaka Mc Kenleya, który miał czas 46.7. Czas Winta 46.8.

Na tych samych zawodach Hansenne wygrał 1000 m w 2,21.4 przed R. Gustafssonem 2,26,4, a sztafeta Gefle IF pokonała rekord świata na 4 × 1 mila (mila 1609 m), uzyskując 16.35,8. W sztafecie Gefle biegli: Rune Wolgren. H. Ericsson, Ingvar Bengtsson i Olle Aberg. W rzucie oszczepem Amerykanin Seymor osiągnął 70,73, R. Nilsson w kuli 15.92, E. Ahlden na 3000 m 8.18.0 przed Nyberglem 8.19.0. La Beach z Panamy wygrał 200 m w 21.1 przed Laingiem z Jamajki 21.6. (ag)

* * *

W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie z udziałem zawodników Francji, Jamajki, USA i Szwecji, mistrz olimpijski w biegu na 400 m Murzyn Mc Kenley (Jamajka) uzyskał na tym dystansie doskonały wynik 46,1 sek. Czas Mc Kenleya jest o 0,1 sek. gorszy od oficjalnego rekordu świata na tym dystansie. Drugim był Wint (Jamajka) — 46,6. W skoku o tyczce Szwed Lundberg ustanowił nowy rekord Szwecji w tej konkurencji wynikiem 4,30 m. Drugim był Amerykanin Morcom — również 4,30 m.

Dalsze wyniki: 400 m p. pł.: 1) Larson (Szwecja) 52,2 sek., 2) Ault (USA) 52,6, 3) Arison (Francja) 53,0 Dysk: Gordien (USA) 53,08. 1500 m: 1) Hansenne (Francja) 3:50,8 min., 2) Eriksson (Szwecja) 3:53,4, 3) Andersson (Szwecja) 3:53,8. 100 m: 1) La Beach (Panama) 10,4 sek. Młot: 1) Eriksson (Szwecja) 55,12 m.

Sukces kolarzy warszawskich w Łodzi

Łódź. Na torze kolarskim w Helenowie odbył się wyścig amerykański parami z udziałem zawodników czeskich, warszawskich, śląskich i łódzkich. Wyścig rozegrany był na dystansie 80 km, przy czym co 15 minut odbywały się lotne finisze.

Wyścig zakończył się pełnym sukcesem zawodników Warszawy. Para warszawska Kapiak, Siemiński wygrała z różnicą jednego okrążenia. Do wyścigu stanęły następujące pary: Stepanek - Kocvara (Czechosłowacja), Bartanek - Bruner (Czechosłowacja), Gołębiowski - Kupczak (para mieszana polsko - czeska), Kapiak - Siemiński (Warszawa), Napierała - Wrzesiński (Warszawa), Włodarczyk - Targoński (Warszawa), Bek - Gabrych (Łódź), Nowoczek - Anert (Śląsk) i Salyga-Leśkiewicz (Łódź).

W poszczególnych finiszach zwyciężyli: Stepanek I (CSR), II — Stepanek, III Napierała, IV Kapiak, V Bek, VI Bek, VII Bek, VIII Leśkiewicz.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco: 1. Kapiak - Siemiński (Warszawa), 2. Bek - Gabrych (Łódź), 3 Stepanek - Kocvara (CSR) 4. Bartanek - Bruner (CSR), 5. Sałyga - Leśkiewicz (Łódź), 6. Włodarczyk - Targoński (Warszawa), 7. Napierała - Wrzesiński (Warszawa).

Organizacja zawodów bardzo dobra. Publiczności ponad 5.000.

Rzym. Dwaj czołowi kolarze włoscy Gino Bartali i Fausto Coppi zostali zdyskwalifikowani przez Włoski Związek Kolarski na przeciąg 2 miesięcy. Powodem dyskwalifikacji były nieporozumienia między obydwoma kolarzami w czasie wyścigu kolarskiego o mistrzostwo świata, w wyniku których obaj zawodnicy wycofali się z wyścigu, przekreślając szanse drużyny włoskiej na zdobycie zwycięstwa w klasyfikacji zespołowej.

Pardubice zwyciężyły Łódź

Łódź. Na torze kolarskim w Helenowie odbył się mecz międzymiastowy pomiędzy drużynami kolarskimi Pardubic i Łodzi. Zawody zakończyły się po bardzo ciekawym przebiegu, nieznacznym zwycięstwem Czechów 69:63.

Zawodnicy Łodzi wzmocnieni Kupczakiem z Krakowa byli lepsi w sprintach, natomiast przegrali bieg australijski na 7 okrążeń toru i wyścig drużynowy na 10 okrążeń. Program meczu był przeładowany i zawody ciągnęły się mimo sprawnej organizacji, przeszło 3 godziny.

Wyniki były następujące: **bieg na 400 mtr. ze startem indywidualnym na czas: 1) Stepanek (P) 26.3, 2) Bek (Ł) — 27, 3) Marchwiński (Ł) — 27 9, 4) Kupczak.**

W wyścigu na 200 mtr. zawodnicy startowali parami z tym, że każdy walczył z każdym. W sumie odbyło się więc 18 biegów. Najlepszy czas dnia uzyskał Bek — 13 sek. Kupczak miał czas 13 2 sek. Najlepszym zawodnikiem Czechosłowacji okazał się Stepanek, który wygrał pojedynek z Bekiem, mając czas 13 2. Natomiast Kupczak pokonał Stepanka.

W wyścigu australijskim na 7 okrążeń toru zwyciężył Bruner (P) w czasie 3.31 przed Bekiem i Stepankiem. Po każdym okrążeniu ostatni zawodnik odpadał. Pierwszy zjechał z toru Marchwiński, a potem Korvata, Kupczak, Bartanek i Laskiewicz.

Wyścig drużynowy na 10 okrążeń toru zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Pardubic, która uzyskała czas 5:33 min., wówczas, gdy Łodzianie uzyskali czas 5:38 min.

Ostateczna punktacja 69:63 na korzyść Pardubic. Publiczności około 6 tysięcy.

Najpopularniejszy Włoch

Najpopularniejszym Włochem nie jest bynajmniej żaden z polityków, jakby się to może niejednemu wydawało, nie jest nim też żaden z uczonych; ani ekonomista Sereni, ani matematyk Caccioppoli, poeta Quasimodo Salvatore, czy też muzyk Petrassi Goffredo. Najpopularniejszym mężczyzną we Włoszech jest znany z kolarskich torów i szos całego świata, Gino Bartali.

Chociaż minęło już kilka tygodni od chwili, kiedy ten 38-letni wyścigowiec powrócił do Włoch jako zdobywca I-go miejsca w popularnym wyścigu naokoło Francji — „Tour de France", dotąd na łamach prasy włoskiej najwięcej miejsca poświęca się „boskiemu" Gino.

Bartali aż do chwili swego powrotu z Francji otrzymywał około 200 listów dziennie, na które odpowiadał jego sekretarz Emilio Berti wraz ze sztabem stenotypistek. Po swym zwycięstwie, mieszkający we Florencji zawodnik - rowerzysta, otrzymuje takie stosy listów, iż poczta przeznaczyła dwóch specjalnych urzędników, którzy zajęci są tylko i wyłącznie korespondencjami popularnego sportowca. Gino wydaje też dziennie na samo porto... 5.000 lirów.

Bartali jest szczęśliwym małżonkiem To jednak wcale nie jest przeszkodą, aby poczta nie doręczała mu w tygodniu co najmniej 10 listów, w których kobiety, przeważnie Amerykanki, proponują mu małżeństwo Przypuszczalnie jego żona nie jest tymi listami zachwycona.

Cała prasa zgodnie podkreśla, iż Bartali doskonale zarabia. Dużą część swych dochodów Bartali wydaje na cele społeczne. Posiada on bardzo możnego protektora. Jest nim... Papież Pius XII.

MC Kenley i Wint biją rekordy

SZTOKHOLM. (tel.). W końcu ubiegłego tygodnia odbyły się tu wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem przebywających jeszcze w Szwecji olimpijczyków USA, Panamy i Jamajki. Podczas tych zawodów doskonały biegacz Jamajki Mc Kenley ustalił nowy rekord świata w biegu na dystansie 300 m, uzyskując czas 32,4 sek. Poprzedni rekord wynosił 33.2 sek. Drugi zawodnik Jamajki Wint, startujący w sztafecie szwedzkiej uzyskał w biegu na 400 m czas lepszy od oficjalnego rekordu świata Niemca Harbiga wynikiem 45,8 sek. Sztafetę wygrała ekipa złożona z zawodników Panamy i Jamajki w czasie 1.51.4 min. przed USA 1.57.7 min. Inne wyniki: 200 m. La Beach — Panama 21.3 sek. 110 m przez płotki Dillard — USA 13,9 sek. 2000 m Reiff — Belgia 5.20.2 min. Kula. Nielsson — Szwecja 1.02 m. — Skok wzwyż: Mac Crew — USA 180 cm — 800 m: Wint — Jamajka 1.52.2 min.

Jak poprawić poziom

(Dokończenie ze strony 3)

obecne ramy organizacyjne i trzeba sobie uprzytomnić, że coraz trudniej będzie prowadzić pracę przy dotychczasowej strukturze bez uszczerbku dla zwartości i wyników tej pracy.

Dzisiaj już wszędzie zagranicą istnieją odrębne Związki dla każdej z trzech dyscyplin piłki ręcznej i wszędzie struktura ta zdaje egzamin, a nawet kto wie czy nie jest ona częściowym choćby wyjaśnieniem tajemnicy sukcesów innych państw.

Zbliżające się Walne Zebranie P. Z. P R., zakończenie 3-letniej kadencji i okresu 20-lecia istnienia P. Z. P. R. oraz przeniesienie w najbliższej przyszłości Związku do Warszawy są momentami szczególnie sprzyjającymi do rozważania i wprowadzenia w życie koncepcji podziału Związku. Dotąd wykonano poważny etap pracy. Należałoby wykorzystać zdobyte wzory i doświadczenia dla dalszej rozbudowy sportu piłki ręcznej z zasadniczym celem dźwignięcia go jak najbardziej i jak najszybciej wzwyż. Będzie to może w pierwszym okresie trochę mozolne i trudne zadanie dla przyszłych władz Polskiego Związku Piłki Ręcznej, ale jedno jest pewne, że praca ta przyniesie owoce w postaci tak bardzo upragnionych sukcesów.

DLACZEGO NIE WYJECHALI DO LONDYNU INSTRUKTORZY

W rozważaniu i analizowaniu środków mających doprowadzić do podniesienia poziomu piłki koszykowej nie można pominąć milczeniem na długo trudnej do odrobienia szkody, jaka powstała w skutek negatywnego ustosunkowania się Głównego Urzędu Kultury Fizycznej do starań Związku o wysłanie na Olimpiadę instruktorów. Zwłaszcza teraz kiedy jesteśmy cofnięci w stosunku do innych, szkoda jest szczególnie dotkliwą, bo nie znając i nie mogąc stosować w szkoleniu nowych metod i sposobów gry, a pracując z konieczności według dotychczasowych wzorów, tym bardziej trudno nam będzie zmniejszyć dzielący nas z zagranicą dystans.

Działalność Związku w nowej kadencji — przy rozszerzającym się coraz bardziej jej zakresie — wymagać będzie od działaczy wiele wysiłku, dużego wkładu pracy i być może wiele przeszkód przyjdzie im pokonywać. Podstawową rzeczą będzie znalezienie takiego punktu wyjściowego dla tej działalności, aby można było osiągnąć wytknięty cel przy zachowaniu dotychczasowych zdobyczy. *Zygmunt Nowak*

Konkurs na ćwiczenia gimnastyczne

WARSZAWA. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu Komisji Centralnej Związków Zawodowych ogłasza powszechny konkurs na układy ćwiczeń gimnastycznych.

Ćwiczenia przeznaczone są na występy grup Związków Zawodowych w ramach Dni Kultury Fizycznej, organizowanych przez Główny Urząd Kultury Fizycznej w lipcu 1949 r. z racji zakończenia planu trzyletniego.

Program konkursu przewiduje układy ćwiczeń gimnastycznych wolnych dla kobiet, mężczyzn i wspólnych, które mają być dostosowane do pokazu masowego. Praca konkursowa winna zawierać dokładny opis ćwiczeń, nuty podkładu muzycznego oraz opis rodzaju i barw stroju gimnastycznego.

Termin składania prac konkursowych upływa z dniem 15 listopada 1948 roku.

Za najlepsze prace Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ przeznacza nagrody: dwie po 80 tys. zł., dwie po 50 tys. zł., dwie po 30 tys. zł.

Prace konkursowe oraz wszelkie zapytania należy kierować pod adresem: Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, Warszawa ul. Kopernika Nr. 36/40, Sekretarz konkursu — Kozakiewicz [illegible]

Na serpentynach Kubalonki

Górskie Mistrzostwa Polski w kolarstwie

Wisła. Tegoroczny wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski odbędzie się w Beskidach Śląskich na trasie: z Wisły Centrum, doliną Czarnej Wisełki, po czym drogą do Zameczku Prezydenta R. P., skąd na Kubalonkę przez park Zameczku na przełęcz Kubalonki, dalej szosą od Istebnej serpentynami w dół do Wisły. Jest to jedno wielkie okrążenie o długości 17.500 m. Zawodnicy będą je musieli pokryć sześć razy. Łącznie (z odcinkiem od startu do początku okrążenia) długość trasy wyniesie 107 km 500 m.

Trasa jest niezwykle ciekawa, przy tym trudna, obfituje w długie wzniesienia, w nagłe skręty, oraz gwałtowne, niemal karkołomne zjazdy. Różnica ogólna wzniesień przekracza 600 m.

Wyścig odbędzie się 19 bm. Droga wiodąca przez Zameczek Prezydenta jest normalnie zamknięta i niedostępna dla przejazdu. Na czas wyścigu o mistrzostwo Polski, bramy parkowe zostaną jednak otwarte. Również na dwa dni wcześniej zawodnicy będą mieli możność w oznaczonych godzinach przejechać przez piękną partię Kubalonki dla zapoznania się z trasą.

Od dnia 17 bm. czynne będzie w Wiśle biuro zawodów w Hotelu Centrum„ gdzie też zamieszkają kolarze.

Organizacją zawodów zajmuje się Śląski Okręg Kolarski z prezesem dyr. T. Matulą na czele.

Porażka gospodarzy poznańskich i zwycięstwo krakowskich

AKS — Warta 3:1 (1:0)

POZNAŃ (tel.). Bramki strzelili: dla AKS Spodzieja 3, dla Warty Gendera. Sędziował Stopa z Krakowa.

Do rzędu licznych niespodzianek w rozgrywkach ligowych możemy dodać jedną, jaką niewątpliwie jest zwycięstwo Chorzowian nad zespołem zeszłorocznego mistrza. Drużyna śląska wypadła bardzo dobrze pod względem taktycznym i temu może głównie zawdzięczać swój sukces. Grała ona od samego początku systemem wzmocnionej ofensywy, i łącznicy cofnięci do tyłu zasilali pozostałych napastników dobrymi piłkami. Ponieważ zaś defensywa Poznania wyraźnie szwankowała, więc na sukces nie trzeba było czekać długo.

Podobała się b. obrona gości, która wkraczając w akcję ostro ale fair, rozbiła anemicznie grających gospodarzy. W pomocy najlepszym okazał się Gajdzik, który stale i systematycznie prowadził pracę destruktywną we wszelkich poczynaniach ofensywnych Warciarzy. Cofnięty do tyłu Muskała był bodaj że najlepszym ze swego zespołu. Bramkarz Chorzowian Przewięda był mało zatrudniony a puszczona bramka obciążyła jego konto.

W drużynie gospodarzy cały zespół grał słabo. Jaśniejszym punktem był Kaźmierczak w pomocy i Gendera ze Smulskim w ataku. Wszyscy zawodnicy byli znacznie wolniejsi od gości, ustępując im także technicznie. W ataku warciarzy nic się nie kleiło.

Z przebiegu gry notujemy: pierwsze minuty mijają na obustronnych atakach, zagrania gości są przy tym płynniejsze. W 23 min. Barański podaje do Spodziei a ten nie bez winy bramkarza Warty Szulca, zdobywa prowadzenie. Goście mają okazję do podwyższenia wyniku w 32 min. kiedy Barański będąc sam na sam z Szulcem fatalnie spudłował. Kilka minut później Jóźwiak robi to samo. W 43 minucie Smulski strzela ostro, ale bramkarz Przewięda jest na stanowisku.

Po zmianie w 5 min. Kulig dośrodkowuje do Spodziei, a ten główką lokuje porazdrugi w siatkę Chorzowian. Warciarze od tego momentu stale przesiadują na polu gości, Skrzypniak z Genderą poprawiają wynik na 2:1. Dopingowani przygniatają gości, jednak nie umieją wykorzystać dogodnych momentów. W 38 min. Barański podaje do Spodziei a ten strzela trzecią i ostatnią bramkę dla swoich barw.

Cracovia-Polonia (W) 3:1 (2:1)

Kraków. (tel.) Cracovia z trudem pokonała warszawską Polonię. Zwycięstwo to jest zasługą jedynie dobrej gry defenzywnych linii Cracovii, gdyż atak zawiódł zupełnie. Kierownictwo drużyny krakowskiej musi się poważnie zastanowić nad wprowadzeniem w tej linii zmian, gdyż jak dotychczas atak zawodził strzałowo tak obecnie chwilami poszczególni jego zawodnicy czynią wrażenie piłkarzy o zupełnym braku znajomości piłkarskich. Tak słabo grającego ataku nie widzieliśmy już dawno. Gdyby nie dobra postawa braci Jabłońskich w pomocy (Parpan słabszy), Gędłka w obronie, który był najlepszym zawodnikiem na boisku i Hymczaka w bramce, Cracovia musiałaby zejść z boiska z porażką. Polonia miała w przeciwieństwie do Cracovii najlepszą linię w ataku. Świcarz był dobrym kierownikiem, a obaj łącznicy, młodzi juniorzy, Wilczyński i Szczepański wykazali b. dobrą technikę i zagrywali jak rutynowani piłkarze. Dobrym był Jaźnicki na prawym skrzydle, natomiast Ochmański stanowił najsłabszy punkt drużyny. W napadzie Polonii brak jednak było wykończenia strzałowego. Nie łatwo też było im przejść przez dobre linie defenzywne Cracovii. W polu grali z myślą i stylowo. Gorzej było z liniami obronnymi, które nie umiały nawiązać łączności z atakiem tak, że obaj łącznicy musieli się cofać daleko po piłki.

Do przerwy stroną przeważającą była raczej Polonia. Cracovia zdobyła pierwszą bramkę w 7 minucie ze strzału Bobuli po błędzie Brzozowskiego. Drugą bramkę zdobył Parpan z rzutu karnego, podyktowanego może zbyt pochopnie za rękę Pruskiego. Gdy Świcarz w 32 minucie zdobył bramkę dla Polonii po zmyleniu Hymczaka wydawało się, że Polonia zdoła wyrównać.

Po przerwie gra była wyrównana, chociaż Polonia była nadal niezwykle groźna. Trzecią bramkę dla Cracovii zdobył w 11 minucie Różankowski głową po rzucie wolnym, a nie bez winy bramkarza Polonii Sosnowskiego, który zamiast piłkę piąstkować, starał się ją schwycić. Sędziował p. Naporski z Łodzi. Widzów 6.000.

Z PRZEMYŚLA

✿ Liczba klubów-członków Związku Piłkarskiego w Przemyślu ostatnio wzrosła, gdyż zgłosiły swój akces następujące kluby:

„Gwardia" Jarosław, SKS Nisko, Piła Leżajsk i Wilczanka Przemyśl-Wilcze. Również wkrótce spodziewane jest zgłoszenie akcesu kilku klubów powiatu przemyskiego m. in. Lud. Stow. Sport. Ostrów i Buszkowice, Junak Żurawica oraz Gwardia Przemyśl.

✿ W Rzeszowie A klasowa Stalowa Wola doznała przykrej porażki w meczu tow. z SKS (Rzeszów) 0:4.

✿ Tenisiści przemyskiego Czuwaju doznali porażki na korcie Sanoka z zawodnikami nowozawiązanej sekcji Sanoczanki 1:5. Honorowy punkt dla Przemyśla zdobył Zieliński.

✿ W Jarosławiu, beniaminek kl. A Rzem. KS odniósł piękny sukces w spotkaniu piłkarskim z wicemistrzem Okr. Rzeszowskiego PZ Lot zwyciężając go 6:3 (2:3). Bramki dla rzeszowian zdobyli: Kędra 2 i Kościółek, dla rzemieślników, Drewnik i Kudlak po 2, Balawender i Bega.

✿ Przemyskie władze piłkarskie dokonały podziału drużyn kl B na grupy w następujący sposób:

GRUPA I: Orzeł Rudnik, Ruch, Jarosław, Czarni Przeworsk, Elektro Stalowa Wola, Czuwaj Jarosław, Cukrownia Ib Przeworsk, Stalowa Wola Ib oraz JKS Ib Jarosław.

GRUPA II: Pogoń Lubaczów, Błyskawica Przemyśl Pościg Przemyśl Elektrownia Przemyśl, Rzem. KS Ib Jarosław, Czuwaj Ib Przemyśl Żurawianka Ib Żurawica oraz Polonia Ib.

✿ [illegible] w pierwszym swym spotkaniu tow. zwyciężyli [illegible] 1:2. Drużyna milicjantów zaprezentowała się zupełnie dodatnio.

✿ Rozwadowski „San" udzielił swej zgody na przejście czołowego piłkarza Mariana Szewczyka do „Stalowej Woli".

✿ Juniorzy podokręgu przemyskiego przystępują wkrótce do rozgrywek o nagrodę zarządu podokręgu.

✿ Bracia Bolesław i Jan Szczerbatowicz czołowi piłkarze A klasowej drużyny Rzem. KS Jarosław zmienili nazwisko na Limowski.

LUBLIN w JEDNEJ RUNDZIE

O Spotkanie mistrza okręgu Lublinianki z beniaminkiem klasy A Gwardią zakończyło się po ciekawej i ambitnie prowadzonej grze nieznacznym zwycięstwem Lublinianki 5:4 (1:2). Bramki dla Lublinianki uzyskali: Wójcicki 3 i Różyło 2 dla Gwardii: Goldo 2 Lasaik 1 i 1 samobójcza. Sędziował kpt. A. Michalewski.

O Masowa akcja nauki pływania przyniosła na terenie woj. lubelskiego następujące wyniki: próbę sprawności pływackiej przeszły 4.603 osoby a w nauce elementarnego pływania udział wzięły 1.344 osoby. Poza Lublinem na czoło miast powiatowych wysunął się Chełm.

O Sparta zamojska pokonała w Izbicy miejscowy Naprzód 7:1 (4:1). Sędziował doskonale K. Wiliguslak z Lublina, zdobywając uznanie graczy i publiczności.

O Oldboye Krasnegostawu odnieśli w Zamościu zwycięstwo nad oldboyami zamojskimi 4:3 (1:0).

O Wszystkie lubelskie kluby i związki sportowe organizują we wrześniu rozmaite imprezy na rzecz Funduszu Odbudowy Stolicy. Największe zainteresowanie wzbudził jednak zapowiedziany na wrzesień mecz piłkarski pomiędzy skarbowcami i przedstawicielami inicjatywy prywatnej.

O Napastnik Lublinianki Koba nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych. Ostatnio Koba wyjechał z Lublina.

O Po dłuższej przerwie przystąpiła do pracy sekcja bokserska lubelskiej Garbarni. Garbarzy znowu trenować będzie b. mistrz Lublina wagi lekkiej (w latach przedwojennych) Tadeusz Cegiara.

O W Tomaszowie Lub. Gwardia IB z Lublina pokonała piłkarzy miejscowej Gwardii 4:2.

O Pierwszy występ siatkarek ZZK Sygnał Lublin w Chełmie przyniósł im zwycięstwo nad koleżankami z ZZK Chełm 2:0 (15:5 15:9). Wyróżniły się Gutkowska i Frejowska z drużyny lubelskiej.

O Czołowa zawodniczka lubelska Zofia Gutkowska wzięła zwolnienie z WKS Lublinianki i zasiliła sekcję żeńską ZZK Sygnał.

O Pięściarze WKS Lublinianki wznowili treningi na sali pod kierunkiem Jana Kowalczyka. Frekwencja na treningach zarówno starszych bokserów jak i juniorów zapowiada, że Lublinianka znowu będzie dysponowała silną ósemką. (rl)

Władysław Sala

Pierwsi przodownicy wczasów dla dzieci i młodzieży

W wielkim procesie powojennej odbudowy biologicznej i moralnej narodu, na czoło najpilniejszych spraw społecznych wysuwa się bezsprzecznie sprawa masowych i racjonalnie zorganizowanych wczasów dla dzieci i młodzieży. I to zarówno wczasów letnich, jak i zimowych.

Bo wczasy dziecięce to dzisiaj nie tylko przyjemna rozrywka, nagroda za całoroczną mordęgę dziecka, ale i najcenniejsza instytucja, odbudowująca jego organizm z długotrwałych i groźnych dla jego rozwoju zniszczeń wojennych. Wczasy dziecięce nie tylko bawią, ale wychowują i leczą. W ciągłym kontakcie z przyrodą, pod magicznym wpływem pięknego krajobrazu, pod opieką dobrych, życzliwych ludzi, przeżywa się „chwile niezapomniane na całe życie" i zapomina o okropnościach wojennych. Odzyskują na dobrze zorganizowanych wczasach nie tylko siły fizyczne, ale i równowagę ducha, wiarę w swe siły.

Wczasy dziecięce, podobnie jak i wczasy pracownicze, to dzisiaj nie tylko „zdobycz socjalna", ale i konieczność.

Ale konieczność ta nie zjawiła się nagle i jedynie sama z siebie. Aby utrwalić w społeczeństwie prawo i potrzebę człowieka, a zatem i dziecka, przede wszystkim dziecka do wypoczynku, dobrze zorganizowanej odnowy sił, a przy tym przełamać niewiarę i uprzedzenia tradycyjne do tych „dziwnych wymysłów" lekarzy i wychowawców, potrzeba było wszędzie, a więc i u nas w Polsce nie małego wysiłku ludzi dobrej woli, aby to, co dla zdrowia człowieka jest niezbędne, stało się potrzebą powszechnie odczuwalną i rozumianą.

Warto przeto i należy dzisiaj, gdy z samej akcji letniej korzystają już setki tysięcy dzieci i młodzieży 1) przypomnieć sobie nazwiska tych dziwnych i upartych pionierów słonecznych dróg do zdrowia szczęścia dziecka. Tych, co to w warunkach bardzo ciężkich, bo w okresie naszej niewoli politycznej umieli odnaleźć i budować najprostsze i najtrwalsze drogi do wolności i siły narodu. Którzy nas i ojców naszych uczyli patrzyć na wielkie sprawy narodu poprzez małe, drobne, ale istotne sprawy dziecka. Aby nie tylko oddać należny hołd ich zasłudze, ale i zrozumieć dzieje sprawy, która nabiera coraz większego sensu życiowego, staje się atrakcją dla „wolnego czasu" i koniecznością wreszcie powszechnie uznawaną.

Dosyć spory zastęp tych ludzi, którzy na przełomie dwóch ostatnich stuleci, a na przestrzeni przeszło pół wieku pierwsi torowali dziatwie polskiej drogi do zdrowia i pełnego rozwoju prowadzi prof. dr H. Jordan, ten, o którym już pisaliśmy w „Sporcie i Wczasach", a który już w r. 1888 zakłada w Krakowie słynny i później naśladowany w całym kraju pierwszy polski park zabaw i gier dla dzieci. Ten, który nie bacząc na obojętną a czasem wrogą postawę społeczeństwa wyrwał młodzież krakowską z wilgotnych murów i brudnych podwórek i dał jej w godzinach wolnych od nauki, bezpłatnie i przez cały rok bez przerwy możność ruchu, swobody, zabawy, próbowania własnych sił, a wreszcie pomoc w dożywianiu i naukę amatorską robót ręcznych. A dla wychowawców pierwsze wzory wychowania, harmonizującego starania o rozwój fizyczny ze staraniami o rozwój umysłowy i moralny dziecka, wzór naśladowany przez swoich i obcych, ciekawy i żywy do dzisiaj.

Tuż przy Jordanie, bo również na terenie dawnej Galicji, na pierwszy plan wysuwają się pedagodzy i lekarze lwowscy, a zwłaszcza najruchliwszy z nich prof. dr J. Zuliński, organizujący z pomocą innych, wspólnie z dr. Cenarem tzw. „korpusy wakacyjne", instytucję bardzo podobną do Jordanowego „pułku dzieci krakowskich", a zorganizowaną na sposób wojskowy. Zadaniem „pułku" i „korpusów" — dziś może nazywałyby się drużynami półkolonijnymi — była troska o rozwój fizyczny i moralny młodzieży. Zadania te starano się osiągnąć przez codzienne i całodzienne w czasie wakacyj wycieczki poza miasto, na stałe pola gier i zabaw, odpowiednio zresztą w przybory i narzędzia wyposażone, gdzie młodzież odbywała musztrę, ćwiczenia gimnastyczne, uprawiała gry sportowe, zabawy ruchowe, a dłuższe przerwy spędzała na wypoczynku, w czasie którego odbywały się pogadanki wychowawcze i spożywano drugie śniadanie, wydawane bezpłatnie przez „komitet korpusowy". W korpusach lwowskich i w parku Jordana młodzież przebywała pod ciągłą opieką lekarzy i wielu wychowawców oraz przodowników, wybieranych zwykle spośród samej młodzieży. Młodzież korzystała najchętniej z różnych, dotychczas jej nie znanych sportów, a po zajęciach — z kąpieli i pomysłowo urządzonych natrysków.

Lwowskim również społecznikom, a zwłaszcza dr. J. Żulińskiemu zawdzięczamy powstanie pierwszej w Polsce kolonii leczniczej w Rymanowie, przeznaczonej dla dzieci skrofulicznych z całego kraju, a czynnej już od r. 1885. Kolonia ta już wówczas, co specjalnie tu podkreślić musimy, wyprzedzała znacznie podobne kolonie, zagraniczne przede wszystkim tym, że zadaniem jej było nie tylko leczenie, ale „stwarzanie ogniska towarzyskiego i pedagogicznie przeprowadzonego, około którego skupiać się mogły i inne dzieci, nie przebywające na kolonii".

Nie mniejsza zasługa należy się działającemu w sercu Polski doktorowi St. Markiewiczowi, który już od r. 1882 organizował pierwsze kolonie wakacyjne, dostępne dla najuboższej, szkolnej dziatwy warszawskiej. A przy nim i innym społecznikom, wychowawcom i lekarzom, którzy jak niezmordowany dr Fritsche cały swój wolny czas poświęcili markiewiczowskiej idei — akcji letniej, która już w r. 1891 objęła swą opieką 620 dzieci, spędzających czas letni w różnych miejscowościach podwarszawskich „pod dobrą opieką i w dobrym zabezpieczeniu ich zdrowia".

Obok kolonii, półkolonii, obozów stałych i wędrownych, znanych zwłaszcza z pracy harcerskiej, popularyzuje się u nas coraz bardziej, a znana i za granicą „akcja umieszczania dzieci i młodzieży na wsi", wprost u gospodarzy wiejskich, rozpowszechniana u nas przy współudziale organizacji chłopskich, kobiecych i młodzieżowych. I ta akcja ma u nas swych poprzedników. A wśród nich wielce zasłużonego redaktora „Dziennika Poznańskiego" K. Dobrowolskiego, który umiał przeciwstawić się germanizacji dzieci polskich na koloniach, prowadzonej chytrze przez niemieckich nauczycieli. Właśnie przy pomocy „akcji wiejskiej", która już w 1882 r. umożliwiała 350 do 500 chłopcom i dziewczętom poznańskim korzystny dla nich pod każdym względem pobyt na wsi, na czas letni, „w domach obywatelskich, u obywateli-patriotów, na ich koszt, ale pod kontrolą i dozorem komitetu polskiego".

A obok wyżej wymienionych wielu, wielu innych, którzy doświadczenia poprzedników umieli wprowadzić w życie i własną je wzbogacać inicjatywą.

O tych wszystkich Jordanach, Markiewiczach, Żulińskich, Cenarach, Dobrowolskich, Piaseckich, Wyrobkach, Kopczyńskich, Małeckich i innych pamiętać nam trzeba z uwagi na ich zasługę i doświadczenia, z którego przecież tak często czerpać nam przyjdzie.

Z boisk zagranicznych

DYNAMO (MOSKWA) NA CZELE TABELI

Moskwa. Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego między moskiewską drużyną „Dynamo" a „Spartakiem".

Drużyna „Dynamo" zrewanżowała się „Spartakowi" za porażkę w wiosennej rundzie mistrzostw, zwyciężając przeciwnika w stosunku 5:1. Spotkanie wywołało olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na trybunach ok 80 tysięcy widzów. Zwycięska drużyna górowała zdecydowanie nad grającym poniżej swoich możliwości przeciwnikiem.

Dzięki temu zwycięstwu zespół „Dynamo" (Moskwa) wysunął się na czoło tabeli rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego, zdobywając w 22 grach 34 punkty. Na drugim miejscu znajduje się zeszłoroczny mistrz ZSRR drużyna CDKA — gier 22, punktów 33. Trzecie miejsce zajmuje „Spartak" — 22 gry, 31 punktów.

LIGA ANGIELSKA

Londyn. (tel.) Wyniki Ligi Angielskiej z czwartku: Burnley — Charlton 0:0, Aston Villa — Bolton 2:4, Sheffield — Liverpool 1:3, Stoke City — Arsenal 1:0, Everton — Portsmouth 0:5, Huddersfield — Derby 1:1 [illegible] — Blackpool [illegible] Middlesborough — Birmingham [illegible] [illegible] — Manchester City 1:3, [illegible] — Wolverhampton [illegible] [illegible] Aston Villa — Derby [illegible] Burnley — Birmingham 0:3, Manchester United — Huddersfield 5:1, Sheffield — Arsenal 1:1, Stoke City — Bolton 0:1, Sunderland — Blackpool 0:3, Wolverhampton — Liverpool 0:0.

LIGA SZWEDZKA

Sztokholm. W lidze szwedzkiej padły ostatnio następujące wyniki: AIK — Haelsingborg 3:2, Degefors — Landskrona 4:0, Goeteborg — Malmoe 4:4, Halmia — Elfsborg 0:2, Oerebro — Gais 3:2, Kamraterna Norrkoeping (startowała już w Katowicach) — Joenkoeping 3:0. Po tych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

Elfsborg	4	6	8:5
Oerebro	4	5	8:8
Degerfors	3	4	7:2
Haelsingborg	3	4	7:4
AIK	3	4	6:3
GAIS	4	4	7:6
Malmoe FF	3	3	9:4
Norrkoeping	2	2	2:2
Joenkoeping	3	2	4:6
Goeteborg	2	1	5:6
Landskrona	4	1	1:13
Halmia	3	0	2:7

LIGA SZKOCKA

GLASGOW (Tel.). Wyniki Ligi szkockiej: Czwartek: Celtic — Queen of South 2:2, Dundee — East Fife 2:5, Falkirk — Morton 5:1, Hibernians — Albion Rovers 4:4, Motherwell — Hearts 3:0, Patrick Thistle — Rangers 1:1, Third Lanark — Clyde 4:1, St. Mirren — Aberdeen 3:0. Sobota: Aberdeen — Hibernians 1:2, Albion Rovers — Celtic 3:3, Clyde — Falkirk 3:3, East Fife — Patrick Thistle 2:6, Hearts — St. Mirren 1:3, Queen of South — Motherwell 2:1, Rangers — Third Lanark 2:1.

Liga Żużlowa okręgu poznańskiego

POZNAŃ. Poznański Okręgowy Związek Motocyklowy, jako pierwszy w kraju powołał do życia Okręgową Ligę Żużlową. W mistrzostwach, które zorganizowane są na wzór I Ligi Żużlowej bierze udział 9 klubów, a mianowicie: rezerwy Motoklubu Rawicz i LKM Leszno oraz Unia-Gniezno, Unia-Chodzież, Unia-Gostyń, Unia-Gorzów, ŚKS-Śrem, ZZK-Poznań i HCP-Poznań. Jak z tego wynika, w rozgrywkach dominuje prowincja, która ma aż 7 przedstawicieli w Lidze Okręgowej z reprezentantem Ziem Odzyskanych Unią-Gorzów na czele. Miasto Poznań wprowadziło do Ligi Okręgowej zaledwie dwa kluby.

Na specjalne podkreślenie zasługuje to, że w mistrzostwach okręgowych biorą udział rezerwy Motoklubu Rawicz i LKM Leszno (pierwsze drużyny znajdują się w I Lidze Żużlowej), które po drugiej rundzie rozgrywek znajdują się na czele tabeli: 1. Motoklub Rawicz — 6 punktów drużynowych i 46 punktów zwycięstw indywidualnych, 2) LKM Leszno — 5 punktów drużynowych i 40 punktów zwycięstw indywidualnych. (W. W.)

LESZNO. Wicemistrz I Ligi Żużlowej — Leszczyński Klub Motocyklowy (Leszno), organizuje w dniu 19 września w Lesznie wyścigi motocyklowe na torze żużlowym systemem mistrzowskim. Na wyścigi powyższe LKM zaprosił mistrza Polski — PKM — Warszawa oraz Dziewiarski Klub Sportowy — Łódź.

Spotkanie powyższe, ze względu na udział motocyklistów PKM-Warszawa z Wąsikowskim, Dąbrowskim i Chlebiczem na czele oraz DKS-Łódź z Krakowiakiem na czele, którzy zmierzą się z najlepszymi motocyklistami LKM-Leszno: Olejniczakiem, Smoczykiem i Przybylskim zapowiada się bardzo interesująco. W kołach sportowych miasta Leszna już teraz panuje wielkie zainteresowanie wyżej wymienioną imprezą, mamy więc nadzieję, że zaproszone kluby nie sprawią zawodu i zjawią się w Lesznie w swoich najsilniejszych składach. (W. W.)

O mistrzostwo Śląska

A-klasa wydzielona

W trzeciej rundzie rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Ligi Śląskiej padły następujące wyniki:

Concordia Knurów — Koszarawa Żywiec 7:0 (3:0), Błyskawica Radlin — Czarni Chropaczów 3:1 (0:1), Naprzód Janów — Pogoń Katowice 4:2 (2:0), Kopalnia Katowice — ZKSM Pokój Nowy Bytom 4:2 (2:2). Siemianowiczanka — 23 Naprzód 2:1 (1:1).

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ

Siemianowiczanka	3	6	16:3
Concordia	3	6	16:3
Błyskawica	3	4	5:3
Kop. Katowice	3	4	7:5
Naprzód Janów	3	4	8:8
Naprzód Rydułtowy	3	2	6:4
Huta Pokój	2	2	4:4
Pogoń Katowice	3	2	5:9
Koszarawa Żywiec	3	2	3:11
Polonia Piekary	1	0	1:2
Soła Żywiec	2	0	1:3
Czarni Chropaczów	3	0	3:10

✿ Wojtanowski Czesław długoletni kier. ataku I drużyny piłkarskiej Polonii, przeniósł się do [illegible], gdzie zamierza zgłosić swój akces do tamt. [illegible].

W najbliższy czwartek

Derby lokalne ekstraklasy

W dalszych rozgrywkach ekstraklasy nastąpi znowu przerwa. 12 bm. odbędą się tylko mecze o puchar śp. Kałuży a w następną niedzielę 19 bm. odbędzie się mecz międzypaństwowy Polska — Węgry. Przed tym jednak nastąpi bardzo emocjonujący dzień w ekstraklasie — dzień spotkań lokalnych rywali, który, jak można było stwierdzić w pierwszej rundzie rozgrywek, będzie się cieszył znowu rekordową frekwencją widzów na boiskach poszczególnych miast. Spotkania te odbędą się znowu w dzień powszedni tygodnia tj. czwartek 9 bm. Terminarz przewiduje na ten dzień następujące mecze: (w nawiasach wynik pierwszej rundy oraz sędziowie spotkań):

w Warszawie: Legia — Polonia (1:0, p. Aleksandrowicz).

w Krakowie: Garbarnia — Wisła (0:4, p. Michalik); Cracovia — Tarnovia (1:1, p. Mohyła).

w Chorzowie: Ruch — AKS (2:0, p. Grabiec)

w Poznaniu: Warta — ZZK (0:2, p. Fiszer)

w Łodzi: ŁKS — Widzew (6:2, p. Sperling)

w Rybniku: Rymer — Polonia B (1:3, p. Wieliński).

W związku z tymi meczami następny numer „Sportu i Wczasów" ukaże się we wszystkich punktach sprzedaży w całej Polsce w piątek rano, przynosząc sprawozdania z tych rozgrywek.

Następna runda rozgrywek w ekstraklasie odbędzie się dopiero 26 bm.

Meldunki z kraju

● Akcja usportowienia wsi gdańskiej weszła na realne tory. Wojewoda gdański inż. Zrałek przydzielił z funduszów wojewódzkich na usportowienie wsi 1.330 tys. zł. Na ten sam cel Związek Samopomocy Chłopskiej wyznaczył 1 mln. zł. Za sumy te zakupiono sprzęt sportowy, który rozprowadzony zostanie do wszystkich gmin województwa. Tym sposobem każda z gmin posiadać będzie własny zespół sportowy. Liczba ludowych zespołów sportowych w województwie gdańskim wzrośnie do 113.

RZESZÓW. Nowoutworzony klub sportowy „Kolbuszowianka" w Kolbuszowej została przyjęta do Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i jest obecnie 33-cim klubem w tym okręgu.

WARSZAWA. W mistrzostwach bokserskich kl. „A" okręgu warszawskiego, które rozpoczynają się dnia 11 bm. startować będą następujące drużyny: „Radomiak", „Gwardia", „Skra", „Budowlani", „Legia", „Polonia". W klasie „B" walczyć będzie 5 klubów.



Bartyla powstrzymuje zapędy Cisowskiego na bramkę Śląska podcza meczu o puchar Kałuży w Chorzowie



Zespół Śląska, który pokonał Kraków w meczu o puchar Kałuży. Od lewej Siwy, Jandudo Przecherka, Kubicki, Cieślik, Kubocz, Gajdzik, klęczą: Bartyla, Janik, Suszczyk, Muskała

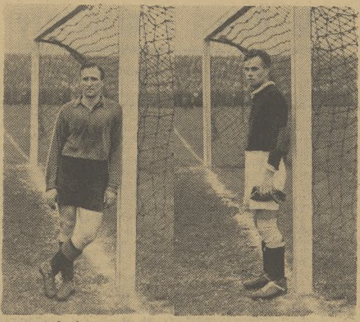


Wiceprezes Śląskiego OZPN poseł Stachoń wręcza upominek prezesowi krakowskiego OZPN p. Filipkiewiczowi przed meczem obu okręgów. Za nimi członkowie zarządu okręgu śląskiego Wietrzny i Antoszewski

Śląsk — Kraków 2:1 (0:0)

o puchar śp. J. Kałuży

Reportaż fotograficzny Czesława Datki



Jurowicz i Janik stanowili silne punkty Krakowa i Śląska na meczu [illegible] Kałuży

Warszawa już zrezygnowała z nadziei wygrania pucharu śp. Kałuży i wszyscy zgodnie twierdzą, że końcowa walka o puchar rozegra się między Krakowem i Śląskiem. Tak jest istotnie, ale styl w jakim rozegrano bezpośrednie spotkanie dwóch rywali nie mógł, niestety, zachwycić. Dwa okręgi uważane zresztą słusznie, za najsilniejsze w Polsce zagrały mecz bardzo słabo. Nie można tego tłumaczyć faktem, iż boisko było rozmiękłe po deszczu i piłka oślizgła, gdyż nie są to istotne przeszkody dla graczy technicznie wyszkolonych.

Krakowianie tłumaczą swą porażkę brakami w składzie. Właściwie był tylko jeden poważny brak — brak Kohuta. Nie ulega wątpliwości, że inaczej wypadłby Gracz, gdyż miałby partnera, z którym się rozumie. Tandem Kohut-Gracz przysporzył wielu sukcesów reprezentacji Krakowa i Wiśle. Tymczasem wstawieni do składu Stadler i Radoń byli najsłabszymi graczami swego zespołu. Ci którzy woleliby widzieć na środku pomocy Parpana, nie zawiedli się, patrząc na bardzo skuteczną grę Legutki na tej pozycji. Kiedy tak patrzymy na mecz od strony Krakowa, to przypomnijmy, iż druga bramka padła ze spalonego, a więc [illegible]nien być remis.

Od strony Śląska sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Tu ci, którzy życzyli zwycięstwa Ślązakom, mają także kilka zarzutów pod adresem aktorów tego ważnego spotkania. Przede wszystkim woleliby widzieć na środku ataku Alszera względnie Cebulę, a w żadnym razie Kubocza, natomiast Spodzieję raczej z konieczności. Druga skarga dotyczy graczy Krakowa, którym się zarzuca zbyt ostrą grę, w czym celował Jabłoński. Zresztą sam padł ofiarą nieposkromionego temperamentu w grze. Nie spotkała się wreszcie z uznaniem chaotyczna gra obrony śląskiej, a zwłaszcza Siwego. Słyszeliśmy dużo namiętnych sporów na temat czy Janik mógł obronić strzał, z którego padła jedyna bramka dla Krakowa, czy też był to goal nieuchronny. Nam się wydaje, że mógł, gdyby był należycie ustawiony.

Obie strony zgodnie narzekają na sędziego, który co gorętszych kibiców doprowadził do białej gorączki błędnymi orzeczeniami. Bywało, że zdumiony był nawet niejeden gracz, który sfaulował przeciwnika na oczach sędziego i potem sam egzekwował rzut wolny podyktowany przeciw poszkodowanemu. W ten sposób fatalne sędziowanie jeszcze bardziej obniża i tak już niski poziom meczu i podnosi niepotrzebnie temperaturę na widowni, która nie szczędzi gorzkich i złośliwych uwag pod adresem sędziego.

Próba klasyfikacji obu drużyn wygląda następująco: Kraków — Gracz, Legutko, Jurowicz, Gędlek, Jabłoński II, Śląsk — Cieślik, Przecherka, Muskała, Janik, Bartyla, Spodzieja.

Fakt, iż w powszedni dzień przybyło na stadion grubo ponad 30 tysięcy widzów dowodzi, iż piłka nożna nie traci popularności.

Obserwator



w akcji



Reprezentacja Krakowa, która uległa Śląskowi 1:2. Od lewej: Gracz, Bobula, Jabłoński I, Legutko, Radoń, Jabłoński II, Cisowski, klęczą: Gędlek, Jurowicz, Barwiński, Stadler

Granice ludzkich możliwości

Jakie są granice ludzkich możliwości, specjalnie w biegach? — Określali je najrozmaitsi znawcy wszystkich czasów, odkąd notuje się rekordy. Udowadniali, analizowali. W roku 1935 wypowiedział się również w tej materii znakomity biegacz Finlandii, Paavo Nurmi, człowiek uznany za największego fenomena w sporcie, który bił rekord za rekordem, wygrywał zawody nawet po kilka razy dziennie. Wypowiedź Nurmiego padła w 3 lata po jego przymusowym rozstaniu się z bieżnią, a więc wtedy, kiedy przeszedł do teoretycznych studiów nad biegami.

Kiedy dziś popatrzymy na tabelkę zawyrokowaną przez Nurmiego, widzimy, że znakomity biegacz i znawca mylił się w szeregu wypadków. I — o ironio — mylił się właśnie w konkurencjach, w których sam był specjalistą i bił kiedyś rekordy.

Poniżej podajemy granice ludzkich możliwości, określone przez Nurmiego, a w nawiasie obecne rekordy.

100 m: 10.1 s. (10.2); *200 m:* 15.8 s. (20.3); *300 m:* 32.3 s (33.2); *400 m:* 45.4 s. (45.9); *500 m:* 60.5 (61.7); *800 m:* 1.44.8 min. (1.46.6); *1.000 m:* 2.19.6 min (2.21.4); *1.500 m:* 3.43.5 min. (3.43.0), *1 mila* (1.609 m): 4.01.5 min. (4.01.4); *2.000 m:* 5.12.5 min. (5.11.8); *3 000 m.* 8.07.5 min. (8.01.2); *5.000 m:* 13.57.5 min. (13.58.2); *10.000 m:* 29.35.0 (29.35.4 min).

Gdzie jest weteran Adamczak?

Jest rok 1938. Znajdujemy się na stadionie chorzowskim, na którym odbywają się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Młodzież atakuje starych mistrzów. Specjalnie zażarta jest walka w skoku o tyczce, gdzie nieustępliwie i zawzięcie broni się przed atakami młodych, weteran Stefan Adamczak. To nic, że ma już 46 lat. To też nic, że dawno Morończyk i Szneider skaczą o wiele wyżej i lepiej od niego. On walczy o każdy centymetr. Nic też, że stare kości nie mogą nadążyć młodym. „Ticzka", jak nazywano weterana daje przykład ofiarnej pracowitości i energii.

Adamczak zamieszkał przez długie lata w Poznaniu, ale w r. 1939 przeniósł się na Śląsk. Pracował jako trener Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach. W sierpniu 1939 prowadził kurs wyszkoleniowy w Hermanicach, koło Ustronia. I tu zastała go wojna. Zaginął odtąd po nim wszelki ślad.

Dziś, prawie 4 lata po wojnie, w dalszym ciągu nic nie wiadomo co się stało z popularnym Adamczakiem. Nadaremno oczekuje go rodzina. Redakcja nasza otrzymała rozpaczliwy list od żony zasłużonego dla polskiej lekkoatletyki sportowca, p. Heleny Adamczakowej. Błaga ona w tym liście, aby zwrócić się albo do b. pracowników katowickiego Ośrodka W. F., albo do uczestników obozu W. F. w Hermanicach z sierpnia 1939, albo do kogokolwiek kto by mógł udzielić wiadomości o losie zaginionego.

Czynimy to niniejszym, prosząc, aby osoby które posiadają jakieś informacje o Adamczaku, zechciały przekazać je naszej redakcji.

Dodajemy, iż Stefan Adamczak urodził się 27 listopada 1892 w Kloster-Mansfeld, Saksonia. Rodzicami byli Stanisław Adamczak i Katarzyna Adamczak z domu Kaźmierska. (r)

Gość z Ameryki

u polskich szybowników



Na zawodach szybowcowych w Szwajcarii w miejscowości Samedan bawił Polak z Ameryki p. Serafin, który przybył tam, aby się zetknąć z polskimi szybownikami i wręczyć im zaproszenie na przyjazd do USA. Wobec tego, że Polacy w Samedan nie startowali, p. Serafin przyjechał do kraju i jest gościem Szkoły Szybowcowej w Żarze koło Bielska.

Opowiada on, że najlepszym szybowcem jaki w tej chwili jest w Stanach Zjednoczonych, to polski „Orlik", który przywędrował tu jeszcze przed wojną na wystawę światową w Nowym Jorku. „Orlik" w okresie wojny był oddany do szkolenia wojskowego. Po wojnie odnowiono go i w tym roku na największych zawodach szybowcowych Ameryki, zdobyto na nim pierwsze miejsce.

Gość z USA twierdzi, że należy bardzo żałować, iż na zawodach w Szwajcarii nie było Polaków, gdyż na „Spach" byliby oni jednymi z pierwszych.

● W Paryżu obradowała Międzynarodowa Federacja Łyżwiarska gdzie zadecydowano, że przyszłe mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań i panów oraz w jeździe parami odbędą się 11—13 stycznia w Paryżu [illegible] kiej panów 19—20 stycznia w Oslo. Na mistrzostwa Europy w jeździe figurowej pań i panów oraz parami przewidziano Mediolan — 28—30 lutego, a mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej Davos — 5—6 luty.

● W dniach 11 i 12 bież. mies. odbędzie się w Pradze międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Belgia. W ramach tych dojdzie do pojedynku Zatopk al Belga Reiffa.

● Ostatni występ jugosłowiańskiej drużyny piłkarskiej „Dynamo" Zagrzeb w Belgii zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Przeciwnikiem Jugosłowian był zespół „Malinois".

● Rewanżowe spotkanie w hokeju na trawie pomiędzy reprezentacjami Pakistanu a Belgii zakończył się wynikiem 5:5. Pierwsze spotkanie wygrał Pakistan w stosunku 7:8.

● Ostatni występ hinduskiej reprezentacji hokeja na trawie w Europie odbył się w Londynie, gdzie jej przeciwnikiem była reprezentacja Anglii. Zwycięstwo odnieśli Hindusi 4:1.

● Przebywający na terenie St. Zjednoczonych czołowy bokser europejski wagi ciężkiej Austriak Weidinger odbywa treningi pod okiem Damseya

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowieczka — Zakopane, J. Nie[illegible] — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin T. Strzębalski — Kielce T. Dotkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów Z. Urna — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice ul. Młyńska 1. Telefony: 3?8-13, 353-82, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 1, tel. 30?-13, (wewn.: kier. 008, dział renumeraty 006) — Konto P. K. O. [illegible]4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5 telefony [illegible]76-83 i 678-84 — Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 1 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 85.—.